Nr 257. Kraków, Czwartek 9 Czerwca 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	28	14	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	38	19	9 koron	3 „
W innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłacać się należy wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 857.424
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 9 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
samiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Szkiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hessslea. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wstęp do wojny.

Podczas zatargu o aneksyę Bośni i Hercegowiny pokazało się, że odmłodzony naród turecki umie doskonale posługiwać się tego rodzaju bojowym środkiem ekonomicznym kultury zachodniej, jakim jest bojkot. — Turcy posiadają do użycia tego środka walki w pełnej mierze dwa niezbędne przymioty, których niestety nam się dostaje, a mianowicie silne poczucie solidarności społecznej, oraz wytrwałość. To też bojkot ówczesny z ich strony wyrządził Austro-Węgrom dotkliwe szkody, i on to sprawił, że w Wiedniu uznano wreszcie za stosowne przejednać wzburzonego sąsiada przynajmniej hojną zapłatą za utracone, jakkolwiek już tylko fikcyjne, prawa.

Dziś naród turecki chwycił się tego samego, już wypróbowanego środka walki względem Grecyi w sprawie kreteńskiej. Według ostatnich depesz, bojkot towarów i okrętów greckich staje się w Turcyi ogólnym i przybiera formy bardzo ostre.

Dla Grecyi wytworzyła się z tego powodu sytuacya wprost rozpaczliwa. Jeśli bojkot taki dał się boleśnie we znaki nawet Austro-Węgrom mimo kilkomiliardowego ich handlu zagranicznego, mimo, że stosunkowo tylko mała część jej eksportu była bezpośrednio zagrożona, to o ile cięższej odczuć go musi mała Grecya! Jej geograficzne położenie, dawniejsza, kilkowiekowa zależność polityczna od Turcyi i zmysł handlowy jej mieszkańców: wszystko to sprawiło, że Grecya stała się niejako generalnym faktorem i maklerem handlowym Turcyi, który główne swoje dochody i środki do życia czerpie z tego pośrednictwa. Według nich się zaś nietylko sam handel, lecz także cała znaczna żegluga grecka, zatrudniająca również dziesiątki tysięcy osób. Jeśli zaś faktem jest, że bojkot turecki zwraca się nietylko przeciwko Grekom z królestwa, lecz także przeciwko greckim poddanym Turcyi, w takim razie stać się on może ciosem wprost strasznym nietylko dla państwa greckiego, lecz dla całego greckiego narodu, wyrządzić mu może materyalne szkody, które spowodują zupełną ruinę wielu tysięcy Greków i zubożą cały ogół grecki.

Nie dziw więc, że nowy ten atak turecki wywołał w państwie i społeczeństwie Helenów ogromne zdenerwowanie, które udzieliło się nawet posłowi greckiemu w Konstantynopolu i popchnęło go do bardzo ryzykownego kroku.

Jakie będą następstwa tej handlowej wojny, dziś jeszcze przewidzieć trudno. Możliwem jest zarówno to, iż pozbawieni do reszty wszelkiej rozwagi i tak już aż nazbyt łatwo zapalni Grecy, chwycą za broń, jak i to, że dla ocalenia swoich interesów materyalnych nagle spokornieją, uznają swoją niemoc i w sprawie kreteńskiej zupełnie skapitulują wobec zbyt potężnego przeciwnika. Pierwsza jednak ewentualność wydaje się dziś prawdopodobniejszą, bo łączy się może przynajmniej z nadzieją, że rozpaczliwy taki poryw zmusi wreszcie także mocarstwa do energicznego wystąpienia przeciwko Turcyi.

Lecz tylko z nadzieją, która łatwo okazać się może zwodniczą. Dotychczasowe postępowanie mocarstw w tej sprawie dowodzi, że wobec odrodzonej Turcyi nie mają one odwagi dokonać rozpoczętego przez siebie dzieła. Na dyplomacyę mocarstw opiekuńczych: Anglii, Francyi, Rosyi i Włoch, spada też dziś odpowiedzialność za tę wojnę ekonomiczną między Turcyą a Grecyą. Dyplomacya ta nie tylko przewleka sprawę, lecz nadto znów nie jest zgodną co do dalszych kroków wspólnych. Ustępstwa, jakie proponowała na rzecz Turcyi Francya wraz z Włochami, nie znalazły uznania Rosyi, a świeżo także i Anglii. Gabinet angielski, który dawniej bardzo sprzyjał Turcyi, nagle odwrócił się od niej i zbliżył się do najbardziej opornego stanowiska Rosyi.

Dzięki tej niezgodzie mocarstw, prowizoryczny rząd kreteński mógł jeszcze przed kilku miesiącami wystąpić z nowem, stanowczem żądaniem przyłączenia Krety do Grecyi, jakkolwiek wiadomem mu było, że mocarstwa nie godzą się na razie na takie rozwiązanie sprawy. Oficyalnie atoli nie był on o tem poinformowany, nota bowiem mocarstw, która miała mu oznajmić zajęte przez nie stanowisko, doręczona mu została dopiero dnia 6 b. m.

Na domiar złego, nota rzeczona nie odpowiada żądaniom żadnej z interesowanych w tej sprawie stron. Tak Porta, jak Grecya i Kreteńczycy, domagają się stanowczego załatwienia całej sprawy kreteńskiej, mocarstwa zaś zdobyły się i tym razem, po dwumiesięcznych rokowaniach, jedynie na rozstrzygnięcie kwestyi prawnopolitycznego stanowiska urzędników i deputowanych muzułmańskich na Krecie. Zarządzono mianowicie, że mają oni spełniać swoje urzędowe funkcye bez złożenia przysięgi na wierność królowi greckiemu, czego domagało się kreteńskie zgromadzenie narodowe. Ponadto nic nie uczyniono.

Zadanie mocarstw jest co prawda bardzo trudne. Turcya domaga się przywrócenia „status quo" z przed roku 1898 — domaga się bezwzględnego uznania jej zwierzchnictwa nad wyspą i prawa mianowania dla niej gubernatorów. Tymczasem prawo proponowania gubernatorów mocarstwa po roku 1898 przyznały królowi greckiemu, nadto zaś przez tolerowanie wszelkich samodzielnych uchwał Krety wytworzyły stan taki, że wyjęły wyspę tę faktycznie z pod wszelkiej zwierzchności Turcyi. Spełnienie postulatów tureckich równałoby się zatem zupełnie cofnięciu wszelkich dotychczasowych zdobyczy Kreteńczyków, ciężkiemu pokrzywdzeniu narodu greckiego, który, polegając na przyrzeczeniach mocarstw, uważał już Kretęa z część królestwa greckiego. Nie dziw więc, że dziś, gdy sprawa przeciwny bierze obrót, jest tak bardzo rozgoryczony.

Z drugiej znów strony odrzucenie żądań Turcyi byłoby dziś rzeczą dla pokoju europejskiego bardzo niebezpieczną. Dzisiejsza Turcya, to już nie „chory człowiek" z czasów Abdul Hamida. Dziś Turcya wygrywa ostatni atut przedwojenny w formie bojkotu handlu greckiego. Z oświadczenia wezyra wynika, że bojkot ten posiada aprobatę rządu tureckiego.

Wobec tego sytuacya na wschodzie dziś zaostrzyła się niesłychanie, a rozstrzygnięcia sprawy dłużej już przewlekać się nie da.

Zmiany w Kole Polskiem.

(Tel. „N. Ref.")

Wiedeń, 9 czerwca.

„N. Fr. Presse" donosi ze sfer posłów polskich:

Oświadczają tutaj, że wbrew doniesieniom niektórych dzienników, nie należy przypuszczać, aby przesilenie w Kole polskiem wybuchło przed feryami letniemi.

Obecny stosunek sił i kierownictwo Koła pozostaną na razie niezmienione. Zmiana stosunków w Kole polskiem możliwą jest dopiero w jesieni.

Koło polskie za listą cywilną.

(Tel. „N. Reformy".)

Berlin, 9 czerwca.

Komisya Sejmu pruskiego uchwaliła jednogłośnie podwyższenia listy cywilnej dla cesarza Wilhelma.

W komisyi tej nie zasiada żaden socyalista, a **jedyny członek Koła polskiego głosował za przedłożeniem** po złożeniu następującego oświadczenia:

„Koło polskie, mimo, że naród polski ciężko jest dotknięty przez kolonizacyjną politykę rządu, głosować będzie za przedłożeniem, stoi ono bowiem na tem stanowisku, że cesarzowi dać należy to, co jest cesarskiego".

Stanowisko Koła polskiego w tej sprawie wywołać musi przygnębiające wrażenie.

Przyp. red.

Przed dyskusyą budżetową.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 czerwca.

Jutro rozpocznie się w Izbie posłów dyskusya budżetowa, na którą przeznaczono ogółem 13 dni. Posiedzenia odbywać się będą codziennie od godziny 10 rano do godziny 7 wieczorem, z wyjątkiem soboty, w którym to dniu posiedzenie zakończy się o godzinie 2 po południu i poniedziałku, w którym posiedzenie rozpocznie się o godzinie 3 po południu i trwać będzie do godz. 8 wieczór.

Celem szybszego załatwienia budżetu podzielono go na 4 grupy.

Pierwszą grupę stanowi Rada ministrów, Trybunał administracyjny, Trybunał państwowy i Rada państwa.

Druga grupa obejmuje ministerstwo spraw wewnętrznych, oświaty, sprawiedliwości i obrony krajowej.

Do trzeciej grupy należy ministerstwo handlu, kolei, robót publicznych i rolnictwa.

Czwartą wreszcie grupę stanowi ministerstwo skarbu, wspólne wydatki, emerytury i inne drobniejsze pozycye.

Dla poszczególnych stronnictw skontyngentowano czas dyskusyi. Dla mów ministrów przeznaczono pięć godzin, dla partyi chrześcijańsko-socyalnej 16 godzin, dla niemieckiego Związku narodowego 13 godzin, dla socyalistów 14 i pół godziny, dla Koła polskiego 12 godzin, dla Rusinów 3 godziny, dla dzikich 1 i pół godziny, dla Starorusinów 40 minut, dla syonistów 40 minut i t. d.

Ustawa językowa Bukvaja.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 czerwca.

Poseł Bukvaj ogłasza dziś projekt językowy ustawy ramowej, który przedłożony został innym stronnictwom czeskim do zaopiniowania. Projekt ten obejmuje ogółem 11 paragrafów.

§ 1 postanawia, że wszyskie języki krajowe są we wszystkich władzach i urzędach równouprawnione. Każde poszczególne terytoryum, w którem obowiązuje pewien język krajowy, określa § 2. Tylko w Karyntyi, Styryi i Tyrolu, w niektórych okręgach, istnieć może kilka języków krajowych. Jako język krajowy uważać należy ten język, którym włada przynajmniej 20% ludności.

Niektóre postanowienia wykonawcze mają być uchwalone przez Sejmy, a mianowicie Sejmy mogą postanowić, podług jakich kryteryów nastąpić ma wybór języka, którego ma się używać w każdej poszczególnej sprawie, albo przy każdem poszczególnem urzędowaniu.

Język stron ma być używany przy wszystkich czynnościach urzędowych, w których strona odnosi się do urzędu. W sprawach karnych język obwinionego zastosowany ma być do wszystkich czynności urzędowych. W innych sprawach język większości ludności dotyczącego okręgu urzędowego jest miarodajny.

Przy władzach centralnych państwa język oznaczają same władze centralne.

Aż do uchwalenia przepisów wykonawczych przez Sejmy, rząd ma wydać odpowiednie rozporządzenia co do wykonywania językowej ustawy ramowej.

Projekt ten wywołał silną opozycyę w niektórych stronnictwach czeskich, głównie zaś w stronnictwach niemieckich, które sądzą, że ustawa ta jest dla Niemców gorszą od rozporządzeń językowych hr. Badeniego.

„N. Fr. Presse" wywodzi, że Czesi chcą przez tę ustawę, przyznającą Rusinom i Słowieńcom znaczne prawa, pozyskać ich głosy przy ewentualnej dyskusyi w Izbie nad tą ustawą.

Zdaje się jednak wątpliwem, czy ustawa ta wogóle przyjdzie pod obrady, a jako wykluczone uważać można, aby uzyskała większość dwóch trzecich głosów. Zresztą, jak wiadomo, Polacy są także przeciwni tej ustawie.

Jedynym praktycznym efektem tej ustawy jest udaremnienie konferencyj językowych. Konferencye te miały rozpocząć się w maju, następnie odroczono je do czerwca, a jak dziś słychać, odroczone zostały do jesieni.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 9 czerwca.

(Przesilenie generał-gubernatorskie. — Domniemani następcy Skałłona. — Rozdział władzy. — Sprawa Szelechowa i łapownictwo urzędników fiskalnych. — Rusyfikacya magistratu. — Opryszek Pomykalski w podwójnej roli. — Procesya maryawicka na Woli. — Przygotowania do „istinnoruskiego" spektaklu.)

Powrót Skałłona z parutygodniowego pobytu nad Newą, nie oznacza bynajmniej utrwalenia się jego stanowiska wielkorządcy. W najbliższem otoczeniu dworu generał-gubernatorskiego panuje przekonanie, niemal pewność, że ustąpienie Skałłona zostało zdecydowane. Przedtem jednak wyjedzie on na dłuższy, paromiesięczny urlop, a w tym okresie czasu będzie ukończoną i zaokrągloną senatorska rewizya Neudhardta.

Co do różnych wersyj, krążących o następcy Skałłona, najsensacyjniejszą jest ta, która wskazuje na... Neudhardta. Zrazu wydać się ona może nieprawdopodobną, albowiem w rękach namiestników, a następnie generał-gubernatorów Królestwa Polskiego od 1831 r. koncentrował się zawsze zarząd cywilny z wojskowym. Ponieważ jednak zarówno w Wilnie, jak w Kijowie, kilkakrotnie już generał-gubernatorstwo bywało oddzielone od dowództwa wojskowego, jest rzeczą zupełnie możliwą, iż prejudykat wspomniany znajdzie zastosowanie w Królestwie Polskiem. Wymieniają nawet nazwisko generała Renenkampfa, jako następcę Skałłona na stanowisku dowódcy wojsk w okręgu warszawskim, obok Neudhardta, mającego zająć posterunek generał-gubernatorski, czyli t. zw. głównego naczelnika kraju.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że taki dualistyczny zarząd „Prywisliniem", dogadzałby reakcyjno-nacyonalistycznej opinii rosyjskiej, która wciąż się domaga nowych represyj przeciw polskim „inorodcom". A generał Renenkampf i senator Neudhardt, jako filary samowładztwa, dobrze znanej marki, dopełniliby kompletu takich „działaczy" o istinnoruskich nazwiskach, jak Esseny, Uthoffy, Mejery, Lincki, Müllery i t. p. Zresztą senator Neudhardt na każdym kroku daje dowody swej gorliwości i... pomysłowości w kierunku innowacyj, mających na celu ściślejsze i dokładniejsze — jak się wyraża „Now. Wremia" — upaństwowienie Kresów Zachodnich.

Niezależnie od swej misyi rewizyjnej i... wywiadowczej w stosunku do wielu tutejszych instytucyj społeczno-kulturalnych, stanął Neudhardna czele komisyi, mającej za cel, jak się wytraża komunikat urzędowy, „upodobnić prawodawstwo cywilne, obowiązujące w guberniach kraju Nadwiślańskiego, do prawodawstwa ogólno-państwowego". Jest to, w przekładzie na język zrozumiały, ni mniej, ni więcej, tylko zamach na kodeks Napoleona i prawo hipoteczne. Kiedy przed 34 laty wprowadzono do Królestwa nową reformę sądową, czyli, mówiąc ściśle, zrusyfikowano polskie sądownictwo, nie śmiano naruszyć rdzenia prawodawstwa cywilnego, t. j. kodeksu Napoleona i zasady ustroju hipotek. Obecnie zaś z inicyatywy Neudhardta przygotowuje się potworny zamach, który może mieć najfatalniejsze skutki dla naszego bytu ekonomicznego. Gdyby zaś Neudhardt objął istotnie wielkorządztwo po Skałłonie, ani wątpić, że postarałby się o szybkie zrealizowanie swego piekielnego pomysłu.

Tymczasem pan senator, w charakterze fiskalnego rewidenta, dopiekł do żywego nie jakiemuś tam innorodcowi, ale „istinnoruskiemu" kupcowi Szelechowowi. Ów Szelechow, prowadząc milionowe obroty w handlu kawiorem i innemi astrachańskiemi smakołykami, starannie ukrywał swoje olbrzymie dochody przed fiskusem podatkowym. Aliści pod wpływem złego humoru zwymyślał swego buchaltera i zagroził mu dymisyą. Buchalter, mszcząc się, zakomunikował Neudhardtowi rzeczywiste bilanse interesu Szelechowa za przeciąg pięciu lat ostatnich. Wynikiem tego jest palet egzekucyjny, nakazujący Szelechowowi tytułem zatajonych opłat, łącznie z karą, zapłacenie do skarbu państwa poważnej sumki 65.000 rb.

Powyższy fakt, łącznie z kilku innemi zatajeniami istotnych obrotów handlowych przez pewne firmy, wywołał przybycie z Petersburga nowej komisyi rewizyjnej, delegowanej przez ministra skarbu, dla sprawdzenia działalności inspektorów podatkowych. Podobno wykryte już zostały krociowe różnice na niekorzyść skarbu z powodu zatajeń istotnych obrotów handlowych, z czego inspektorzy podatkowi czerpali dla siebie znaczne korzyści.

Czy nowy ten skandal łapownictwa wśród fiskalnych i wyłącznie z Rosyan rekrutujących się urzędników będzie publicznie ujawniony? Rzecz dość wątpliwa. Prasie miejscowej nie wolno żadnych szczegółów w tym względzie podawać.

Natomiast jest rzeczą niezawodną, że obecny prezydent Müllen z wielką stanowczością rusyfikuje biura magistrackie, mianując na każdą wakującą posadę z etatem wyżej tysiąca rubli rocznie. nowych „istinnoruskich", zgłaszających się z cesarstwa. Posady: naczelnika wydziału ubezpieczeniowego, oraz lombardu miejskiego, po zmarłych Polakach otrzymali już Rosyanie bez żadnych kwalifikacyj i bez znajomości stosunków miejscowych, oraz języka polskiego, chociaż obie to posady wymagają nieustannego i bezpośredniego stykania się z publicznością polską.

Obecna serya nowych rewizyj i aresztowań jest dalszym ciągiem gorliwej działalności ułaskawionego eks-bojowca i bandyty Pomykalskiego, który nie zawiódł pokładanej w nim przez „ochranę" nadziei. Zażywa on już, mimo zamiany kary śmierci na dożywotnią katorgę, nietylko zupełnej wolności, ale znalazł się w szeregach najwybitniejszych agentów „ochrany". Równocześnie zaś Pomykalski przyjął wyznanie maryawickie, a podczas procesyi Bożego Ciała, urządzonej przez Maryawitów na przedmieściu Wola, wystąpił w podwójnym charakterze. Jako rzecznik maryawityzmu zachęcał gapiące się tłumy prawowiernych katolików do przyjęcia nauki „mateczki" Kozłowskiej, jako zaś agent ochrany, kazał aresztować kilkadziesiąt osób, przeważnie wyrostków, za nieprzyjazne okrzyki przeciw sekcie. Dodajmy jeszcze, że procesyę

Z pobytu w Ameryce.

(Uwagi i spostrzeżenia uczestnika uroczystości waszyngtońskich.)

Chicago, 18 maja.

Dzisiaj jeszcze nie odczuwa się tego niebezpieczeństwa, które idzie, bo przeważna część ludności polskiej, to jeszcze generacya pierwsza. Z tych jeszcze wielu nie mówi całkiem po angielsku. W Buffalo odbywają się targi czysto polskie, na ulicach Milwaukee i Division w Chicago rozbrzmiewa mowa polska prawie wyłącznie i tak samo w wielu innych miejscowościach. Ale w tej generacyi, która się w Ameryce urodziła i w tutejszych szkołach się kształciła, rzecz się psuje, chociaż to dopiero druga generacya. Ich polszczyzna jest już koszlawa, oni myślą po angielsku i tłómaczą swoje na język polski, gdy po polsku mówią.

W Chicago spędziłem pół dnia w bardzo miłem towarzystwie adwokata tamtejszego p. Janiszewskiego i komisarza powiatowego p. Schrojdy, jednego z nielicznych Polaków na urzędzie. Obydwaj patryoci i ludzie o wysokiej intelligencyi. Rozmawialiśmy naturalnie po polsku, ale gdy oni dwaj coś z sobą samymi mówili, to zaraz wpadali w język angielski. Wytykałem im to i czynię to teraz publicznie, ażeby podkreślić niebezpieczeństwo, że tak postępując, odwyka się od swojego języka i powoli go się zapomina.

Dwóch młodzieńców Polaków wyżej lat 20 z Buffalo przedstawiło mi się raz, pragnąc się ze mną zapoznać. Obydwaj już tutaj urodzeni i wykształceni, synowie zamożnych rodziców, wyrażali się po polsku z wielkim trudem. Zaprzyjaźniłem się z nimi na poczekaniu; ale wytknąłem im ostro, że tak źle po polsku mówią. „U nas, moi panowie, nawet kto się obcego języka uczy, to stara się umieć go dobrze i władać nim zupełnie. A panowie własnym językiem mówicie, że „aż boli, gdy się was słucha". Radziłem im czytać naszych poetów, uczyć się ich wierszy na pamięć i czytać powieści polskie.

Są tu zacni ludzie, którzy pilnują tego, żeby młodzież mogła się kształcić w polskim języku, są biblioteki i czytelnie polskie, są starania gorliwe i uznania godne (wymienię tu zasłużoną panią Kudlicką z Buffalo) ale to jeszcze nie wystarcza. Obowiązek ten ciąży przedewszystkiem na rodzicach, bo najważniejszą szkołą jest zawsze dom, rodzina.

Mało kto u nas wie, że w Chicago jest uniwersytet bardzo sławny. Znakomite siły tu uczą, znakomite są laboratorya. Jest trzech profesorów Polaków, ale niestoty tylko siedmiu studentów Polaków. Nauki i sztuki polskiej nie ma jeszcze w Ameryce. Pomnik Kościuszki w Chicago stawiał warszawianin p. Chodziński, ten sam, który jest twórcą pomnika Pulaskiego w Waszyngtonie. Po siedmiu latach pobytu w Ameryce powraca p. Chodziński do Warszawy.

W polityce nie ma jeszcze Polaków — nie ma żadnego ani w senacie ani w Izbie reprezentantów. W radach komunalnych i powiatowych już zasiadają, ale na urzędy i stanowiska sędziowskie rzadko są wybierani. Przyczyną tego niepocieszającego stanu rzeczy jest to, że polscy wychodźcy mało o to dbali, żeby zyskać prawo obywatelstwa. A jedynym do tego warunkiem jest pięcioletnie zamieszkanie. Potrzeba wszelako „wziąć papier", jak tu mówią, za przybyciem, tj. dowód na deklaracyę, że się chce być obywatelem i drugi „papier" po pięciu latach, że się już jest obywatelem. Kto ma wpływ na to, powinien pilnować, ażeby nasi emigranci brali te „papiery".

Najmniej stosunkowo znaczą Polacy w Nowym Jorku, z powodu, że tu nie żyją gromadnie, z wyjątkiem przedmieścia Brooklyn i wyspy Jersey; wytworzyło się też niesłusznie mniemanie, że w Nowym Jorku nie ma wielu Polaków. Jest ich tu przeszło 100.000, co jednak w stosunku do blisko 5-milionowej ludności nie jest wiele.

Na czele organizacyi polskich stoją tu pp.: Elektorowicz, znakomity jako inżynier, dr Łapowski, p. Moszczeński, redaktor Morawski i i.

Wracając do Chicago, o którem mam pisać to stwierdzam, że niesłuszną jest opinia o tem mieście, że jest brudne. Takiem cackiem pod tym względem jak Waszyngton, nie jest Chicago, ale nie jest tam wiele gorzej aniżeli w Nowym Jorku. Na niektórych ulicach jest mniej czysto, ale za to prześliczne są te, które wybiegają ku jezioru Michigan, a bardzo piękny jest kolosalny park, ze zwierzyńcem i zakładami roślin tropikalnych.

Miasto jest pod względem obszaru bardzo wielkie. Obwód miasta wynosi 105 kilometrów; jest to linia tak duża, jak mniej więcej od Krakowa do Dębicy. Przestrzeni ma Chicago 900 hektarów. Kościołów polskich jest 26 i tyleż polskich parafij. Wielkich i wspaniałych gmachów publicznych wiele, jest także mnóstwo drapaczów nieba. Mnie dano w hotelu pokój na 18 piętrze, ale z obawy przed pożarem zamieniłem go na pokój na 6 piętrze. Przypomina mi to opowiadanie, że ktoś na 100 pałek zasądzony, dostał w drodze łaski tylko 25.

Chicago leży w środku Stanów Zjednoczonych, mniej więcej w równej odległości od obydwu oceanów, Atlantyckiego i Spokojnego, i jest w tej stronie największem miastem handlowem i przemysłowem. Handel mięsa jest tu największy na całym świecie. Zapewniano mnie, że tutejsze mięso konserwowane idzie także i do Krakowa.

Drożyzna taka sama, jak w całej Ameryce. W Nowym Jorku zapłaciłem za fiakra z dworca do hotelu półszosta dolara (27 kor.). Tylko nie mówcie naszym fiakrom. W Waszyngtonie zapłaciłem za dwa kursy (razem 25 minut) półtora dolara (7 kor. 50 hal.) W Chicago za kurs jeden automobilem 3 dolary (15 kor.). Szklanka piwa mała — w hotelu 15 centów (75), w „salonie 10 centów (50 hal.) i w tym stosunku wszystko kosztuje.

Gdym się na tę drożyznę użalał, odpowiadali mi nasi, że wprawdzie wszystko płaci się bardzo drogo, ale to nie szkodzi, bo się także dużo zarabia. Dla turysty europejskiego słaba w tem pociecha. Pierwszą ma niespodziankę, gdy za samą kajutę zapłaci tam i z powrotem (biorę przykład z moich rachunków) 1100 marek (około 1300 kor.) za jedno łóżko w skromnej kajucie! Pierwszorzędna kajuta kosztuje 7000 marek. Koleje amerykańskie są bardzo drogie, a przestrzenie do przejechania bardzo wielkie.

Powinienem jeszcze napisać o prasie polskiej. Ponieważ jednak krótko nie można, więc odkładam to do artykułu następnego pod warunkiem, że mi teraźniejszą korespondencyę wydrukujecie, pomimo iż jest przydługą (sam to przyznaję), a powiem tylko, że zawiązałem stosunki z reprezentantami prasy amerykańskiej w Nowym Jorku i zwiedzałem redakcye i kluby.

Redakcya wielkiego dziennika „New-York World" (bije do 600.000 numerów), mieści się na 12 piętrze własnego swojego domu, zecernia jest na 13 piętrze, a maszyny na parterze i trzech piętrach pod ziemią idących. Jak nam do tego daleko! Ale to wina mniej wasza, niż pp. abonentów. Może zresztą podczas mojej nieobecności zbliżyliście się już do tego stanu? Wszak wolno już stawiać w Krakowie domy wyższe, niż trzypiętrowe, W Nowym Jorku są takie, które mają 40 piętor. *ad.*

Maryawicką ochraniała secina kozaków, kilkudziesięciu żandarmów konnych i całe zastępy uruchomionej z różnych cyrkułów policyi. Piętno opieki i protekcyi rządowo-policyjnej, wyciśnięte na maryawityzmie, coraz wymowniej zwęża działalność kierowników sekty, którzy nowych prozelitów zyskują jedynie w mętach i szumowinach proletaryatu miejskiego.

Z podobnych mętów i szumowin ludności podlasko-chełmskiej rekrutuje episkop Eulogiusz jakąś manifestacyjną pielgrzymkę do Chełma na czas zapowiedzianej wycieczki posłów prawicowych i członków „Związku narodu rosyjskiego". Inscenizuje się tam wielka szopka, jakoby żywiołowego, a jednomyślnego pragnienia wszystkich mieszkańców, aby co rychlej odłączyć Chełmszczyznę od Królestwa. Bezpłatny przejazd koleją, zapewnienie obfitości gratisowego jadła, a przedewszystkiem gorzałki monopolowej, zgromadzi niewątpliwie parotysięczny zastęp statystów, ku zadowoleniu wszelakich Bobrińskich, Filewiczów, Kułakowskich, no, i Puriszkiewiczów, którym reżyser Eulogiusz gotuje w Chełmie „istinnoruskie" widowisko.

Pol.

Wojna na gruzach prastarej kultury.

Z Meksyku nadchodzą wiadomości o groźnem powstaniu Indyan, szczepu Maya w Jukatanie. Wycięli oni już podobno w pień kilka załóg wojskowych, zamordowali wielu Meksykańczyków i zagrażają obecnie urzędowej stolicy kraju, miastu Merida.

Stłumienie tego powstania nie będzie dla rządu meksykańskiego rzeczą łatwą. Dzięki doskonałym, długoletnim rządom prezydenta Porfiria Diaza, Meksyk posiada dziś wprawdzie stosunki wewnętrzne zupełnie uporządkowane, finanse w dobrym stanie, doskonałą, jak na Amerykę, armię i szeroko rozgałęzioną sieć kolejową. — Atoli i szczep indyjski, który obecnie chwycił za broń, jest silny i bardzo wojowniczy, posiada zaś niebezpiecznego dla wojsk regularnych sprzymierzeńca w dzikim charakterze swego kraju, pokrytego jeszcze dziewiczemi, trudnemi do przebycia lasami, oraz w niezwykle gorącym i niezdrowym klimacie.

Półwysep Jukatan, wrzynający się daleko w zatokę Meksykańską, w to morze wiecznego upału, w którem rodzi się „Golfstrom" — jest krajem trzy razy tak wielkim, jak Galicya — obejmuje bowiem 220 tysięcy kw. kilometrów. Jego głównem bogactwem jest drzewo, i to w najszlachetniejszych, najcenniejszych gatunkach.

Zamieszkujący tę ziemię szczep Maya — a raczej grupa szczepów tego nazwiska — sięgająca aż do Guatemali, stanowi osobną rodzinę wśród wielkiej liczby tubylczych ludów Ameryki, najbliżej jeszcze spokrewnioną z Aztekami. Przed przybyciem Hiszpanów do Meksyku, Mayasowie tworzyli osobne państwo, które, jakkolwiek nie posiadało już swej dawnej siły, aż do roku 1542 opierało się hiszpańskim konkwistadorom. — I w następnych wiekach Mayasowie kilkakrotnie usiłowali odzyskać wolność i zacięte z Hiszpanami staczali walki.

Dziś wskutek tych walk i prześladowań, zdziczali i pogrążeni w nędzy — są Mayasowie spadkobiercami wielkiej kultury, może najstarszej na świecie. W chwili przybycia Hiszpanów, kultura ta podobną była do kultury Azteków. Nadto atoli posiadali Mayasowie osobne pismo hieroglifowe, znane w świecie naukowem pod nazwą hieroglifów „Maya", podobne do hieroglifów egipskich. Kulturą egipską przypominają nadto ruiny olbrzymich budowli kamiennych, stylem i sposobem budowy bardzo zbliżonych do gmachów staroegipskich, rozsiane po całym Yukatanie. Nie brakuje między nimi także wielkich piramid, jakby wzorowanych na piramidach Faraonów.

W chwili przybycia Hiszpanów, miasta te i budowle już leżały w gruzach i nie były zamieszkałe. Kiedy opuszczone zostały przez mieszkańców, którzy przenieśli się do osad o charakterze wiejskim, z lekkiemi domkami drewnianemi, nie wiadomo. Cała ta kultura jest dotychczas jeszcze zagadką dla uczonych. Przed kilku miesiącami pewien profesor amerykański wydał dzieło, w którem udowadnia, że Mayasowie są protoplastami Egipcyan. Inni znów uczeni na odwrót twierdzą, że Yukatan był kolonią egipską i to w czasach, co do których wszystkie dokumenty zaginęły.

Na gruzach tej prastarej kultury nowa dziś toczy się wojna.

Otrucie o 20 milionów.

W sprawie sensacyjnego otrucia Buturlina w Petersburgu przez dra Panczenkę, z namowy de Lassy'ego, przynosi „Riecz" zajmujące szczegóły. Podając je, przypominamy, że Buturlina otruł Panczenko, namówiony i sowicie zapłacony za to przez szwagra Buturlina, niejakiego de Lassy, który w ten sposób pragnął swojej żonie, a więc i sobie, zapewnić olbrzymi spadek, należący się w przyszłości Buturlinowi po ojcu, generale Buturlinie. Istniał podobno zamiar otrucia również generała Buturlina i jego żony, celem przyspieszenia likwidacyi spadku. A teraz przechodzimy do szczegółów, które podaje „Rjecz":

Gdy w mieszkaniu Murawiewowej w Petersburgu, u której odnajmował pokój Panczenko, policya śledcza przeprowadziła nową rewizyę, spostrzeżono szkatułkę ogniotrwałą, zawierającą papiery dra Panczenki, której nie zauważono przy pierwszej rewizyi. Szkatułkę tę zabrano. Spostrzegł ją przy przesłuchiwaniu Panczenko i przypuszczając, że w niej znajdują się dowody jego winy, przyznał się do wszystkiego. Jak się z dalszego przesłuchania Panczenki okazało, w szkatułce znajdowały się dokumenty, demaskujące Panczenkę, ale przez kogoś usunięte.

Po przyznaniu się, Panczenko płakał rzewnie i prosił o litość dla swej starości. — Jestem — mówił — ofiarą swego braku charakteru.

Zatruł Paczenko Buturlina nie surowicą dżumy, jak to pierwotnie doniosły telegramy, ale endotoksyną choleryczną, którą otrzymał wskutek zgłoszenia, rzekomo dla prób, z laboratoryum przeciwdżumowego w Kronsztadzie. Istnieje przypuszczenie, że Paczenko i de Lassy już dawno mieli zamiar otrucia Buturlina, bowiem dwie pierwsze epruwetki z endotoksyną wziął Paczenko już w początkach kwietnia; w połowie maja zgłosił się po drugie dwie, oświadczywszy, że pierwsze dwie zużył do prób na zwierzętach.

O'Brian de Lassy nie przyznaje się do winy, pomimo oświadczeń Paczenka; robi on wciąż dobrą minę i mówi, że jest to zemsta szwagrowej, pani Siecke-Buturlin, za to, że on ją ignorował. Wiele zajmujących szczegółów o osobie de Lassy'ego podaje „Nasza kopiejka", gazeta, wychodząca w Wilnie, gdzie de Lassy mieszkał w ostatnich czasach prawie stale.

Znają tam de Lassy'ego doskonale, jako żyjącego w sferach przemysłowych i finansowych. Niedawno nabył on w mieście, na Pohulance, duży obszar gruntu; majątek pod miastem, Kojrany, należy do jego żony. Otrzymała go aktem donacyjnym od ojca, gen. Buturlina, w dniu ślubu, jako posag; oprócz tego 500 tys. rubli gotówką, złożone na jej imię w jednym z tutejszych banków. De Lassy'owie pobrali się przed kilku laty, dzieci nie mają, ale mieszkają przy nich syn i córka de Lassy'ego z pierwszego małżeństwa.

Przed dwoma laty de Lassy był burmistrzem m. Pińska. Wykryto wtedy w magistracie znaczne nadużycia, z powodu których wytoczono sprawę, ale w przeszłym roku umorzono ją. W Pińsku rodzina O'Brianów prowadziła duże przedsiębiorstwa; między innemi należał do nich warsztat budowy statków i fabryka maszyn, ich statki parowe kursowały pomiędzy Pińskiem i Kijowem, a także między Wilnem i Werkami. Wszystkie te interesa jednak szły niezbyt pomyślnie i w ostatnich czasach de Lassym groziła wprost ruina. Swój rodowy majątek w grodzieńskiem, Horny, de Lassy sprzedał, inne posiadłości obciążone są długami prawie ponad wartość; Kojrany miał zamiar sprzedać także. Brat aresztowanego de Lassy'ego, inżynier, prowadził roboty przy osuszaniu błot pińskich; sam de Lassy jest także inżynierem.

Osobiście de Lassy robi wrażenie bardzo korzystne; powierzchowność miał sympatyczną. Ród swój wyprowadzał O'Brian de Lassy od królów irlandzkich. Uważano go powszechnie za zdolnego i pomysłowego przemysłowca i finansistę, lecz plany jego, zwykle olbrzymie, wymagające dużych środków i nieco fantastyczne, traktowano z rezerwą. Pomimo to zresztą przeprowadzał on w instytucyach finansowych wileńskich rozliczne operacye.

Z aeronautyki.

Nie ma już dzisiaj w Europie większego miasta, będącego ogniskiem pewnej kultury, któreby się nie zajmowało aeronautyką, przyczem trzeba stwierdzić, że od pewnego czasu aeroplany, to jest maszyny do latania, cieszą się o wiele większą uwagą zarówno fachowców jak publiczności niż balony. Technicy wysilają się celem udoskonalenia konstrukcyi aeroplanów, obok nich zaś codziennie prawie występuje nowy pilot, wzbudzający podziw zręcznością i wprawą we władaniu maszyną do latania.

Potężny rozwój techniki w ostatnich dziesięcioleciach dał ludzkości owe środki, bez których urzeczywistnienie lotu ludzkiego byłoby pozostało dotąd utopią. Udoskonalenie motorów było w awiatyce chwilą przełomową. Silny i stosunkowo lekki motor pozwala skrzydłom aeroplanu unosić w powietrze osobę, kierującą przyrządem. Ale dzisiejsze motory jeszcze są dalekie od doskonałości. Chodzi o wynalezienie motorów, któreby były znacznie lżejsze i nierównie silniejsze od dzisiejszych. To jest kardynalnym warunkiem dalszego rozwoju awiatyki.

Pierwszy pomyślny lot został przez świat cały powitany z ogromnym zapałem. Nadzieje, przywiązywane do aeroplanów, nie zawiodły. Maszyny do latania udoskonalone zostały w takim stopniu, że wyszły po za granice sportu i zaczynają stawać się przyrządami do praktycznego użytku. We wszystkich większych państwach podejmowane są próby, celem stwierdzenia, o ile aeroplany nadają się do użytku w czasie wojny i w jaki sposób używanie ich należy urządzić. W rzeczach awiatyki i praktycznego jej wyzyskania Francya kroczy na czele.

Wszystkie dotychczasowe wyścigi, równie jak popisy poszczególnych pilotów można uważać za współzawodnictwo pomiędzy monoplanami a biplanami — jednoskrzydłowcami a dwuskrzydłowcami. Zadaniem najbliższej przyszłości jest rozstrzygnięcie, któremu typowi przyznać należy pierwszeństwo. Na razie obydwa typy mają równą liczbę zwolenników i przeciwników. Przez dłuższy czas opinia publiczna była po stronie monoplanów, co głównie przypisać należy słynnemu lotowi Blériota przez kanał La Manche i wspaniałym popisom Lathama. Od niedawna jednakże nastąpił zwrot na korzyść biplanów, okazało się bowiem, że za ich pomocą można szybciej i łatwiej nauczyć się latać. Rekordy, które dotąd zostały osiągnięte, dają obraz wyników, zdobytych przez aeroplany:

Trwały lot z jedną osobą: 4½ godziny.

Trwały lot z dwiema osobami: 2½ godziny.

Najwyższy lot: 1500 metrów.

Największa szybkość na godzinę 60 do 80 kilometrów.

Te wyniki upoważniają do wielkich nadziei. Ale nie jest wykluczonem, że w tym niezwykłym rozwoju nastąpi zastój, którego powodem stać się może łatwo trudne do rozwiązania zadanie automatycznej stabilizacyi, to jest równowagi. — Dotąd pomyślny lot zależy od osobistej zręczności.

Praktyczny użytek maszyn do latania w obecnym stanie rzeczy ogranicza się prawie wyłącznie do dziedziny wojskowej. I już teraz można stwierdzić, że do pewnego stopnia aeroplany mogą być cennym środkiem pomocniczym w prowadzeniu wojny. — W służbie wywiadowczej i meldunkowej zręczny pilot może oddać wielkie usługi. Równie jest prawdopodobnem, że aeroplany okażą się pożytecznemi w atakowaniu balonów sterowych. Ażeby jednakże mieć możność właściwego używania aeroplanów podczas wojny, trzeba już w czasie pokoju przeprowadzić pewne środki organizacyjne.

Francya pod tym względem idzie na czele. — W mieście Vincennes została założona szkoła awiatyczna, w której oficerowie uczą się kierować rozmaitemi aeroplanami. Niemcy i Rosya zaczynają iść śladami Francyi. Rząd austryacko-węgierski zamówił podobno dwa monoplany i dwa biplany typu Blériota i Farmana, celem wykształcenia wojskowych pilotów. Podczas manewrów, które w miesiącu bieżącym będą się odbywać koło Chattanogi w Stanach Zjednoczonych, podjęte zostaną próby z aeroplanami. — Ma być stwierdzonem, czy aeroplany mogą zabrać 100 do 150 kilogramów materyału wybuchowego i czy z takiem obciążeniem potrafią rozwinąć szybkość 70 kilometrów na godzinę, a wreszcie czy potrafią rzucać pociski na wskazane cele. — Wojskowość wylicza następujące warunki, których żąda od aeroplanów:

Trwałość ruchu: 5 godzin.

Najniższe wzniesienie się: tysiąc metrów.

Szybkość na godzinę: 80 kilometrów.

Zdolność udźwigu: 250 kilogramów.

Start bez rozpędu na jakiembądź miejscu.

Wybitni piloci wypełnili za pomocą swoich aeroplanów te wszystkie warunki z wyjątkiem startu, czyli wzniesienia się w powietrze bez rozpędu. Lekki, tylko jedną osobę niosący aeroplan, może już dzisiaj być użyty do celów wojskowych. — Do roznoszenia rozkazów, przynoszenia meldunków i utrzymywania połączenia pomiędzy oddziałami nadaje się aeroplan w zupełności, ale przy sprzyjającej pogodzie i względnie spokojnej atmosferze. W otwartem polu aeroplan może pomiędzy kolumnami poruszać się najkrótszą drogą bez względu na teren. W wojnie obłężniczej aeroplan równie nadaje się do utrzymania połączenia pomiędzy twierdzą a armią polową, jak pomiędzy poszczególnemi fortami. Służba wywiadowcza o tyle jest utrudniona, że obok pilota, musi być druga osoba, wyłącznie zajęta obserwowaniem. Pilot jest tak zajęty maszyną, że na inne czynności nie można u niego liczyć.

Aeroplan może być dobrym środkiem walki przeciwko balonom sterowym, wolnym i na uwięzi — Skutkiem większej szybkości aeroplan posiada możność dogonienia balonu olbrzymiego, a gdy zdoła się wznieść wyżej, może balon uczynić niezdolnym do ruchu przez wylanie na niego płynów gryzących lub środków wybuchowych. Niedawno zaczęto we Francyi czynić próby z karabinami maszynowemi, umieszczonemi na aeroplanach, ale wyniki dotąd nie są jeszcze wiadome.

Wielką zaletą aeroplanów jest to, że już w nieznacznem stosunkowo oddaleniu trudno je spostrzedz. Gdy Blériot na polach Simmeringer Heide pod Wiedniem wzniósł się w powietrze, nie można było z wieży św. Szczepana, a więc z odległości 4 kilometrów obserwować lotu nawet zapomocą dobrych szkieł. Fachowcy twierdzą, że aeroplan może dostrzedz na odległość 2000 metrów tylko wtedy, jeżeli się z góry wie o kierunku, w którym lot jego pójdzie. Z powodu zależności aeroplanu od pogody, a zwłaszcza od siły wiatru, służba jego obecnie może być tylko peryodyczną. Z tego powodu w razie niemożliwości lotu musi być wóz, któryby zabrał aeroplan.

Naostatek uwaga osobista. Telegramy doniosły niedawno, że koło Buc pod Wersalem wzniósł się w powietrze Farman, zabrawszy z sobą jako pasażera Jerzego Bennandona, sekretarza paryskiego aeroklubu. Przy lądowaniu śruba motoru zaryła się w ziemię, skutkiem czego przyrząd zrobił kozła.— Bennandon złamał rękę, zaś Farman odniósł tylko lekkie rany. Otóż konstatujemy, że był to Maurycy Farman, brat Henryka Farmana, znanego awiatyka.

Kronika.

Kraków, 9 czerwca.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady m. Krakowa, pod przewodnictwem r. m. Beringera. Sekcya poleciła magistratowi zgodzić się na warunki kontraktu, przedłożonego przez dyrekcyę inżynieryi w Krakowie w sprawie otwarcia i przyłączenia się do kosztów utrzymania drogi fortecznej Podgórze—Dębniki.

Sekcya przyznała redakcyi czasopisma technicznego „Architekt" subwencyę na wydawnictwo planów konkursowych Wielkiego Krakowa.

Następnie przyjęła sekcya wnioski magistratu wprowadzenia dla użytku dorożkarzy planików Wielkiego Krakowa z oznaczeniem rejonów dorożkarskich.

Sekcya pozostawiła w niezmienionym stanie linię regulacyjną w ulicy Jagiellońskiej, na rogu ulicy Szewskiej.

Wreszcie uchwalono bezwłocznie przystąpić do budowy jednego ustępu na Błoniach miejskich poza parkiem Jordana (to trochę za daleko. Prz. red.)

Brak wody w Krakowie. Wczorajsze komunikaty prezydyum miasta, donoszące, że z dniem wczorajszym wodę z wodociągów pobierać można już przez dwanaście godzin, od 6 rano do 6 wieczór, okazały się iluzorycznemi. Żadnego bowiem obwieszczenia po ulicach nie rozlepiono, ani właścicieli realności o tem nie zawiadomiono, tak, że wodociągi były przez dzień zamknięte. Co więcej, otrzymujemy z wielu stron zażalenia, że rozporządzenie, pozwalające na korzystanie z wodociągu od godziny 1 do 3 w południe, wydane przed kilku jeszcze dniami, nie jest przestrzegane i bardzo znaczna liczba mieszkańców może korzystać z wodociągów jedynie od godziny 6 do 9 rano. Wobec upałów, staje się to rzeczą nie do zniesienia. Popołudniu nigdzie napić się nie można świeżej wody. W kawiarniach bardzo często ogółem jej brakuje, jak to miało miejsce wczoraj w niejednym zakładzie O urządzeniu kąpieli prawie mowy nie ma, w wannach bowiem utrzymywane bowiem są zapasy wody; wiele gospodyń nie chce więc ryzykować i stracić przez urządzenie kąpieli i ten zapas wody, jaki jest koniecznie potrzebny w gospodarstwie domowem. Wobec tego jest nieodzowną rzeczą, pozwolenie na pobór wody przez 12 godzin (od 6 rano do 6 wieczór) ogłosić w formie stanowczej, tak, aby ono doszło do uszu wszystkich właścicieli realności i stróżów.

Mięso drożeje stale w Krakowie. Przed dwoma tygodniami podrożało o 8 hal. na kilogramie, wczoraj znowu o dalsze 4 halerze.

Z teatru miejskiego. W piątkowem przedstawieniu „Pana Jowialskiego" Fredry, rolę tytułową wykona dyr. Solski, panią Jowialską będzie p. Wolska; p. Zelwerowicz odtworzy jedną z najświetniejszych swoich ról, szambelana. Szambelanową gra pani Słubicka, Janusza p. Sobiesław. Helenę wykona po raz pierwszy pani Barwińska, Ludmira p. Leszczyński, Wiktora p. J. Węgrzyn.

Piąty notaryat w Krakowie. Izba notaryalna w Krakowie uchwaliła przedłożyć ministerstwu sprawiedliwości wniosek o utworzenie w Krakowie piątej posady notaryusza, a to ze względu na zwiększony obszar miasta, zwłaszcza z powodu przyłączenia do Krakowa gmin, należących przedtem do powiatu podgórskiego.

Związek aktorów polskich powstaje w Krakowie. Celem nowej instytucyi jest solidarna organizacya rzeszy aktorskiej, zmuszonej przy pozornie świetnych nieraz warunkach życia na scenie, cierpieć, zwłaszcza na prowincyi, niedostatek i nędzę. Zadaniem związku nie jest walka z dyrektorami i przedsiębiorcami. Związek ma zadanie ułatwić wspólne pożycie artystów z przedsiębiorcami i chronić tak jednych, jak i drugich przed nadużyciami i wyzyskiem. Dla zawiązania Towarzystwa odbędzie się jutro w Krakowie wiec aktorski, w sali domu przy ul. św. Tomasza 37, I piętro. Porządek dzienny: 1. Zagajenie posiedzenia i odczytanie statutu. 2. Ukonstytuowanie się w myśl postanowień wprowadzonych t. j. wybór zarządu, komisyi kontrolującej i sądu polubownego. 3. Uchwalenie wpisowego i wkładek. 4. Powołanie do życia filii we Lwowie. 5. Wnioski. Początek wiecu o pół do 4 po południu.

Krakowskie stowarzyszenie kupców zawiadamia ogół kupców iż w sprawie wyjątkowych 30 dni ustawy z dnia 4 stycznia b. r. zapadła dnia 8 b. m. w magistracie następująca uchwała: W obrębie miasta Krakowa mogą być sklepy wszelkich kategoryi otwarte do godziny 9, a sklepy artykułów spożywczych do godziny 10 w następujących dniach: 1) przez 6 dni powszednich poprzedzających święta Wielkanocne, 2) w dni sobotnie maja, czerwca i lipca; 3) przez 5 dni powszednich, począwszy od 1 września; 4) przez 6 dni powszednich, poprzedzających święta Bożego Narodzenia.

Z Tow. technicznego. Posiedzenie odbędzie się w piątek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem. Na porządku posiedzenia: Odczyt p. Bronisława Krausego p. t. „Zarys rozwoju przemysłu naftowego w Galicyi". Goście mile widziani.

Nieznajomość przepisów na poczcie w Salcburgu. Od kilku dni pismo nasze adresowane wedle przepisu: „Salzburg. Poste restante. W-na Lewandowska Romana" nie dochodzą do rąk adresatki. Dzisiaj otrzymaliśmy numer naszego pisma, zwrócony przez pocztę w Salzburgu z następującą uwagą: „Retour Krakau zur Frankierung! Zeitungsmarken im Auslandsverker unzulässig". — Racya — gotowe marki pocztowe nie mają znaczenia za granicą i trzeba używać marek listowych. Ale Salzburg nie leży chyba za granicą Austryi. Dodajemy, że na adresie wyraźnemi i dużemi literami jest wypisane: Salzburg. Poste restante." Chyba zła wola tylko mogła z imienia Romana zrobić ewentualnie Rzym. (Rom.)

Ucieczka więźnia. Edward Świderski z Warszawy aresztowany przed kilku dniami w Krakowie wraz niejakim Kwaśnickim umknęli wczoraj z aresztów miejskich przy ulicy Skawińskiej. Policya podjęła za zbiegiem poszukiwania.

Z kraju.

Nowy Sącz, 8 czerwca. („Zagon". — Z ratusza. — Sarny przyczyną wypadku. — W dzień matury).

Wczoraj odbyło się w ratuszu walne zgromadzenie spółki handlowo-rolniczej „Zagon", pod przewodnictwem p. Stan. Fihausera Prezes stwierdził rozwój instytucyi, która oprócz celów finansowych ma cele społeczne, albowiem zaopatruje rolników w doborowe produkty, udziela towarów na mierny kredyt i stara się wyrwać gospodarzy z rąk niesumiennych handlarzy. Za pół roku istnienia wykazuje Towarzystwo obrotu gotówkowego przeszło 40.000 kor., towarowego 100.000 kor., wekslowego 145.000 kor.. obrót książkowy wynosi 344.068 K. Członków liczy Towarzystwo 107. Po udzieleniu dyrekcyi absolutoryum wygłosił referat o znaczeniu spółek rolniczych p. Tabeau z Krakowa; następnie p. J. Skąpski z Brzeznej referował o rozdziale czystego zysku, poczem uzupełniono zarząd a mianowicie do Rady nadzorczej powołano ks. Oleksika, proboszcza z Podegrodzia; do komisyi rewizyjnej dr Sterkowicza. Wydział kontrolujący rady nadzorczej stanowią pp.: Fihauser, hr. Stadnicki, Jan Skąpski; do dyrekcyi należą pp.: Kopaczyński, Kryczyński, Mazur, Pawlikowski.

W miejsce zmarłego radnego miasta dr Bron. Olszewskiego wchodzi do rady p. Butscher, kowal.

Na przyjęcie dr Korytowskiego, posła miasta Sącza, desygnował magistrat 5000 koron. Uroczystość wręczenia obywatelstwa honorowego odbędzie się w niedzielę. Tytuł ten spotyka dra Korytowskiego za przeprowadzenie uchwał i sankcyi projektów inwestycyjnych dla N. Sącza.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Łabowej. Leśniczy, p. Horodyński jechał konno przez las, puściwszy lejce wolno; nagle z poza drzew wypadły sarny. Koń spłoszony uniósł się, jeździec spadł, zostawiając nogę w strzemieniu. Koń wlókł go kilkadziesiąt kroków i kopał wystraszony. Ciężko rannego znaleziono w lesie i odwieziono do domu.

Dziś umarł tu uczeń VIII klasy Witold Lesman; miał on dziś siadać do matury.

Mielec, 8 czerwca. Dzisiaj wieczorem w hotelu Reicha strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym naczelnik urzędu hipotecznego w Mielcu. Rana niezbyt groźna, powód zamachu niewiadomy. W kilka minut po wypadku otoczyły hotel tłumy gawiedzi, żądnej senzacyi.

Jarosław, 8 czerwca. Od dwóch dni bawi generalny inspektor artyleryi Leopold Salwator. Arcyksiąże dokonał inspekcyi koszar artyleryi, nadto wziął udział w obradzie w koszarach artyleryi i w polowaniu u hr. Siemieńskiego w Radawie. Z Jarosławia wyjechał arcyksiąże do Stanisławowa.

Przemyśl, 8 czerwca. (Ucieczka włamywaczy. — Echo defraudacyi. — Lokaut).

Z aresztu koszarowego 10 p. p., znajdującego się przy ul. Słowackiego l. 15, umknęli dwaj niebezpieczni włamywacze: Kazimierz Taworski i Michał Król, odbywający służbę wojskową przy owym pułku piechoty. Ucieczkę wykonali nadzwyczaj dowcipnie, uśpiwszy poprzednio czujność żołnierzy, pełniących straż obok aresztu. Od czasu ich ucieczki mnożą się wielkie kradzieże, których ofiarą padają wyżsi urzędnicy i oficerowie. Taworski i Król włamują się do mieszkań w jasny dzień. Szkody przez nich wyrządzane obliczają poszkodowani na tysiące. Dotąd udało się obu rzezimieszkom „szczęśliwie" uniknąć pościgu władz wojskowych i cywilnej władzy bezpieczeństwa.

* Sprzeniewierzenie znacznych funduszów w stowarzyszeniu c. k. weteranów wojskowych odbiło się burzliwem echem na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków, którzy wykluczyli ze swego grona przewodniczącego, skarbnika i prezesa komisyi lustracyjnej. Stowarzyszenie samo nie poniesie żadnej szkody materyalnej.

Lokaut murarzy przemyskich trwa nadal bez przerwy od 9 maja br., zatem piąty tydzień. Kilkakrotne próby rokowań ugodowych rozbiły się o opór pracodawców, którzy usiłują narzucić jeszcze gorsze warunki pracy od tych, jakie istniały przed bezrobociem. Ponieważ zaś robotnicy zacięcie trwają przy swoich żądaniach, przeto nadzieje na rychłe porozumienie się obu powaśnionych stron są na razie płonne. Jest bardzo pożądanem, aby władza administracyjna opuściła swoje bierne stanowisko. Zastój bowiem w przemyśle budowlanym, daje się już dotkliwie odczuwać wytwórcom wyrobów budowlanych i sferom kupieckim.

Gwałtowna burza z gradem przeciągnęła wczoraj, jak nam donoszą, nad Tarnopolem.

Koniokrady przed sądem. Z Tarnopola donoszą nam: Przed sądem przysięgłych stanęło 14 koniokradów, którzy grasowali ubiegłej zimy na całym Podolu, dokonywując w powiatach Zbaraż, Skałat, Tarnopol i Trembowla niebywale śmiałych kradzieży nietylko koni, ale cieląt, zboża, sani, wozów, drobiu i innych rzeczy. Skradzione bydło sprzedawano za bezcen po okolicznych jarmarkach w Budzanowie, Trembowli. Sześciu koniokradów uznano winnymi i wymierzono im karę od 2 miesięcy do 2 lat. Na dwa lata zasądzono Iwana Sorockiego, Wasyla Demiańczuka zaś na 1 rok ciężkiego więzienia. Ci dwaj byli przywódcami.

Ze świata.

Rezolucye waszyngtońskie. Rozgłośną rezolucyę kongresu polskiego w Waszygtonie, podaliśmy za chicagowską „Zgodą" w brzmieniu następującem:

„Polacy mają prawo do niezawisłej politycznej egzystencyi swojego kraju i uznają za swój obowiązek starać się o niepodległość kraju".

Od jednego z uczestników kongresu otrzymujemy z tego powodu następujące pismo:

Pozwolę sobie stwierdzić, że rezolucya zapadła w brzmieniu następującem:

Kongres uchwala: „Uznajemy, że my Polacy mamy prawo do bytu narodowego i że jest naszym obowiązkiem dążyć do niepodległości politycznej".

Wprawdzie nie zanotowałem sobie brzmienia wniosku, gdy go odczytano, ale zapamiętałem je, gdyż na żądania co chwilę przez kogoś podnoszone, był wniosek kilkakrotnie odczytywany, aż za ostatnim razem odczytujący p. Siemiradzki zawołał zniecierpliwiony: Wszakże to nasz katechizm narodowy.

Uchwała zapadła koło północy w sobotę 15 maja, a zaraz nazajutrz rano pytałem się p. Siemiradzkiego i innych, jakie jest dosłowne brzmienie rezolucyi. Podano mi je tak, jak sam zapamiętałem i jak tu przytoczyłem.

Różnica między tem brzmieniem, a owem, które „Zgoda" podaje, nie jest może istotną, ale jest, i dlatego uważałem za mój obowiązek zwrócić na to uwagę waszą.

Podaliście również za „Zgodą" wniosek p. Kułakowskiego, w kwestyi obesłania zjazdu słowiańskiego w Sofii i zaznaczyliście, że „Zgoda" nie podaje, czy ten wniosek był uchwalony bądź to na sekcyi, bądź na posiedzeniu kongresu.

Na sekcyi politycznej wygłosił swój referat w tej sprawie p. Kułakowski, a w dyskusyi zabrał głos tylko dr Doboszyński, gdyż z powodu wycieczki do grobowca Waszyngtona, dyskusyę przerwano. Sekcya polityczna nie zebrała się więcej, a na posiedzeniu kongresu cofnął p. Kułakowski swój wniosek

Towarzystwo przyjaciół nauk w Wilnie. — Z Wilna donoszą: W tych dniach odbyło się doroczne zgromadzenie wileńskiego Tow. przyjaciół nauk. Przewodniczył p. Ksawery Zubowicz. Towarzystwo liczy obecnie 318 członków. Członek zarządu p. Hilary Łęski ofiarował plac przy ul. Mostowej oraz 9000 rb. na rozpoczęcie budowy gmachu własnego

Na członków honorowych wybrano, ze względu na ich zasługi narodowe i przychylność okazan Towarzystwu, osoby następujące: archeologa Erazma Majewskiego, profesora uniwersytetu berlińskiego Aleksandra Brücknera, prof. uniwersytetu lwowskiego botanika Maryana Raciborskiego, prezesa cesarskiej komisyi archeologicznej w Petersburgu, badacza starożytności i epigrafistę Łatyszewa, autora cenionej gramatyki litewskiej i redaktora II tomu słownika języka litewskiego Jana Jabłońskiego i badacza starożytności słowiańskich Lubora Niederlego. Na członków korespondentów wybrano pp. Ludwika Janowskiego Kazimierza Szafnagla i Tadeusza Dowgirda, kustosza Muzeum miejskiego w Kownie.

Wybory zarządu Towarzystwa nie przyniosły zmiany: Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Michała Ciechanowskiego, gen. Waleryane Dobużyńskiego i dr Zygmunta Zawadzkiego.

Na zakończenie p. Wandalin Szukiewicz przedstawił zgromadzeniu pracę swoją o kurhanach na Litwie.

Goście z za kordonu. Sekcya pedagogiczna Koła kobiet Polek w Kijowie organizuje wycieczkę krajoznawczą młodzieży do Galicyi. Wycieczka wyruszy z Kijowa 17 i 18 b. m. Marszruta ułożona jest w sposób następujący: przez Żmerynkę, Nowosielicę do Czerniowiec, przez Kołomyję, Delatyn do Worochty i Żabiego; stąd do Jaremcza i Mikuliczyna. Dalsza droga prowadzi przez Stanisławów, Stryj, Drohobycz, Borysław, Chyrów, Sanok, Krosno, Odrzykoń, Tarnów, Kraków, Wieliczka; dalej Cieszyn, wieś Wisła i źródła Wisły na Baraniej górze, Żywiec, Zakopane, następnie Dunajcem przez Pieniny, Szczawnica, Krynica i Lwów. Ze Lwowa przez Radziwiłłów powrót do Kijowa. W wycieczce wezmą udział i starsi i młodzież.

Z Sarajewa piszą nam: W serenadzie, jaką urządziły cesarzowi tutejsze stowarzyszenia wieczorem dnia 2 b. m., wziął udział także i tutejszy klub polski. Na czele grupy polskiej niosło czterech członków klubu polskiego, ubranych w krakowskie kostyumy duży transparant, przedstawiający Wawel. Potem szło kilka rzędów uroczych krakowianek, a w końcu duże grono pań i panów z lampionami. W czasie defilady przed cesarzem powitali go Polacy gromkiem: „niech żyje!". Okrzyk ten, transparent i narodowe stroje zwróciły też zaraz szczególną uwagę cesarza. Wogóle grupa polska powszechnie bardzo się podobała.

Szabla powodem emerytury. Dziennik budapeszteński „A Nap" podaje następujący powód, dla którego generał Anffenberg, komendant korpusu w Sarajewie, ma pójść na emeryturę: Podczas pobytu cesarza w Sarajewie, generał Auffenberg, zdając wojskowy raport wobec cesarza, wypuścił podczas salutowania trzykrotnego z ręki szablę, która padła u stóp cesarza. Generał tak się tym wypadkiem zmięszał, że nie wiedział, co począć i dopiero cesarz kazał jednemu z oficerów podnieść szablę i podać generałowi. Wynikiem tego wypadku ma być usunięcie się generała Auffenberga w stan spoczynku, ze względu na stan zdrowia. Oczywiście wiadomość tę podajemy na wiarę wymienionego dziennika. Dzienniki wiedeńskie również nie przyjmują za nią odpowiedzialności.

Zawiedziony Wiedeń. Na przybycie hr. Zeppelina czekał niecierpliwie cały Wiedeń, przygotowując się gorączkowo na przyjęcie gościa. Czytano przedewszystkiem telegramy z Fridrischshafen, gdzie jak wiadomo, znajduje się stacya balonów Zeppelina i studyowano z ogromnem zajęciem wszelkie wskazówki dzienników, mające ciekawych pouczyć, z których punktów będzie można wygodnie i dobrze obserwować przyjazd olbrzymiego balonu. — Wszędzie mówiono tylko o Zeppelinie. Oczywiście spodziewano się i słusznie ogromnego napływu obcych do Wiednia. Właściciele hotelów zacierali ręce, restauratorowie zaopatrywali się w zapasy jadła i napoju, rozmaite „etablissements" przygotowały nowe programy, kupcy liczyli także na przygodną klientelę — gdy nagle nastąpiło rozczarowanie. Hr. Zeppelin oświadczył telegraficznie, że obecnie przynajmniej do Wiednia przyjechać nie może. Fachowcy rozpisują się teraz obszernie o technicznych powodach odmowy, co jednakże Wie-

deńczyków pocieszyć w zupełności nie może. Zabrał wreszcie głos sam hr. Zeppelin, który ogłosił odezwę, wyrażającą żal z powodu odwołania podróży i podającą powód odwołania. Otóż hr. Zeppelin, pisze: „Pomyślne wyniki prób upoważniły mnie i moich inżynierów do nadziei, że zapowiedziany lot do Wiednia zostanie podjęty w zapowiedzianym terminie. Dalsze próby wypadły świetnie, gdy nagle po dwóch kilkugodzinnych lotach pokazało się, że jedna z części składowych motoru nie daje należytego bezpieczeństwa, Chociaż tę usterkę można usunąć w kilku dniach, mimo to, wierny zasadzie osiągnięcia jak największej pewności, że dotrzymam przyrzeczenia, obecnie nie mogę oznaczyć terminu jazdy do Wiednia, o ile ona będzie jeszcze pożądaną“.

Dramat miłosny przed sądem. W poniedziałek rozpoczął się w Olsztynie proces przeciwko Maryi Schoenebeck, wdowie po majorze konnicy pruskiej o to, że wedle aktu oskarżenia namówiła swojego kochanka, kapitana Goebena, do zamordowania swojego męża, to jest majora Schoenebecka. W nocy na 26 grudnia 1907 r. został major zabity kulą rewolwerową. Uwięziony pod zarzutem popełnienia tej zbrodni kapitan Goeben, popełnił w więzieniu samobójstwo, a Marya Schoenebeck, która niedawno wyszła za mąż za pisarza A. O. Webera, stanęła obecnie po upływie 2½ roku przed sądem. Proces wytoczono dopiero wtedy, gdy w pruskiej Izbie panów poruszono tę sprawę.

Marya 1v. Schoenebeck, 2v. Weber nie jest normalną osobą. Z domu uciekała kilka razy, jak twierdzi, z powodu krzywd ze strony ojca. Kilka razy opuściła też męża, którego zresztą, jak sama przyznała, nieustannie zdradzała z coraz to nowym kochankiem. Oskarżona jest żądna wrażeń sensacyjnych i wielkomiejskiego życia, lubi się stroić i podobać. Zarzucano jej powszechnie jaskrawe kokietowanie mężczyzn. Opowiadano, że nawet nago tańczyła z mężczyznami, czemu jednakże oskarżona energicznie przeczy. Starszego znacznie od siebie męża nigdy nie kochała, zarzucając mu, że oddany jest służbie wojskowej i polowaniu, a żonę zaniedbuje.

Z małego garnizonu na Śląsku dostała się oskarżona do Olsztyna, gdzie ją również otaczali wielbiciele. Tamtejsze panie niemieckie wyrażają się obecnie podczas procesu bardzo ujemnie o oskarżonej, którą jednakże przewodniczący rozprawy traktuje nieledwie z wyszukaną grzecznością, co zaznacza prasa niemiecka. Gdy n. p. opowiadano podczas rozprawy, że oskarżona po kłótni z mężem tarzała się po ziemi, a potem pokojówkę nazwała wyrazem ulicznym, przewodniczący zauważył, że ten wyraz nie mógł wyjść z ust żony oficera, ale że służąca „przetłómaczyła go na swój żargon“.

W Olsztynie nawiązała oskarżona stosunek miłosny z kapitanem Goebenem, który mimo, że uchodził za mizogyna, zakochał się namiętnie w Schoenebeckowej. Stosunek ten doprowadził do usunięcia ze świata majora Schoenebecka. Kapitan Goeben został uwięziony jako podejrzany o zabicie majora, a teraz wdowa po majorze zasiadła jako oskarżona, o nakłonienie kapitana do owej zbrodni.

Na pytanie psychiatry dr. Guppego odpowiedziała oskarżona, że walczyła ze swojemi popędami erotycznemi, ale nie mogła ich okiełzać. Psychiatra dr Strauch, docent uniwersytetu berlińskiego, po szeregu pytań, zadanych oskarżonej, oświadcza: „Mam uczucie, jak gdyby oskarżona wiodła dwoiste życie. Raz była czystą i uczciwą kobietą, to znowu wybuchała namiętnością, której dawała folgę bijąc dzieci i służbę, lub rzucając się w objęcia mężczyzn“. Należy wreszcie przypomnieć, że oskarżoną puszczono na wolną stopę skutkiem orzeczenia lekarzy, wątpiących o jej poczytalności.

Z Olsztyna telegrafują: Wczoraj po południu odbyła się w mieszkaniu majora Schönebecka wizya lokalna. W pokoju Schönebeckowej znaleziono przy oknie specyalny gwóźdź, na którem Schönebeckowa wieszała chusteczkę, na znak nieobecności męża w domu. Gdy komisya przeszła do pokoju dziecinnego, Schonebeckowa zemdlała.

W dalszym ciągu przesłuchiwania Schönebeckowa zaprzeczyła, jakoby odebrała od kapitana Göbena przysięgę, że zamorduje Schönebecka.

Zmarli.

Anna Norwidowa, wdowa po Ludwiku Norwidzie, bracie poety Cypryana Norwida, zmarł w Krakowie, dnia 8 b. m., przeżywszy lat 61.

S. p. Anna Norwidowa, z rodu Francuzka, większą część życia spędziła na emigracyi, gdzie mąż jej pospołu z bratem swym Cypryanem, wybitną swego czasu odgrywał rolę. Przyjaciel jeden z najbliższych Słowackiego w kolonii emigrantów polskich w Paryżu, był popularną osobistością. Znaczny majątek swej żony złożył w latach powstaniowych na ołtarzu ojczyzny, a zmarł w nędzy w Warszawie 1885 r.

Zmarła obecnie ś. p. Anna Norwidowa, była jedną z tych szlachetnych niewieścich postaci, które umiały z rezygnacyą własną niedolę złożyć na rzecz sprawy publicznej. R. i. p.

Hippodrom w Krakowie. W tych dniach otwarte zostało nowe przedsiębiorstwo w Krakowie, pod nazwą „Hippodrom“ czyli „żywy karuzel“. W olbrzymim kolistym namiocie w Parku krakowskim znajduje się duża arena, a w niej stoi do dyspozycyi publiczności kilkanaście koni. Za wstępem 20 hal. można tam jeździć konno, opłacając za jednorazowe dłuższe używanie konia kwotę 40 halerzy. Dla dzieci są do użycia nader spokojne kucyki.

Konie w „Hippodromie“ są piękne, dobrze ujeżdżone i nadzwyczaj uległe. Już w kilka zaledwie dni po otwarciu „Hippodromu“ jest tam ruch nadzwyczajny. Spodziewać się należy, że „żywy karuzel“ będzie jedną z atrakcyj w parku krakowskim, szczególnie w porze wieczornej.

Hippodrom otwarty będzie we dnie, a wieczór dopiero po przedstawieniu w teatrze ludowym.

Protokół w sprawie honorowej między pp. Ż. i K., spisany w dn. 6 b. m. w „Secesyi“ znaleziono; do odebrania w redakcyi od godz. 10 do 11 przed południem. 25

Składki. Dla wdowy P. złożyła L. Selm 4 K, zwrócone jej przez p. W. Włoszczyńską.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Cierpki owoc“. (Występ Al. Zelwerowicza.)

W piątek: „Pan Jowialski“. (Występ Aleks. Zelwerowicza.)

Opera i operetka lwowska.

W sobotę: „Straszny dwór“.

W niedzielę po południu: „Czar walca“; — wieczór: „Opowieści Hoffmana“.

W poniedziałek: „Madame Butterfly“.

We wtorek: „Manewry jesienne“.

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

We czwartek: „Ułani księcia Józefa“.

W piątek: „Ułani księcia Józefa“.

W sobotę: „Pajacyki“ i „Bęben“.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 czerwca.

Zjazd Słowackiego. Druk pamiętnika zjazdu hist. im. J. Słowackiego jest już na ukończeniu; w najbliższym czasie zostanie pamiętnik rozesłany wszystkim uczestnikom zjazdu. Ponieważ jednak wielu uczestników nie podało swych adresów, redakcya uprasza o nadesłanie dokładnych adresów na ręce dr W. Hahna we Lwowie ulica Żulińskiego 11 a.

Cztery premie dla czeladników rękodzielniczych z fundacyi ś. p. Winc. Ponińskiego (1530, 1275, 1020 i 765 koron), wylosowane będą w Wydziale krajowym 19 lipca. Do losowania będą przypuszczeni: urodzeni w Galicyi i tu przynależni czeladnicy katoliccy, którzy mają prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonywania rękodzieła, a z powodu ubóstwa nie mogą go wykonywać. Podania do Wydziału krajowego — do 5 lipca.

Egzamin dojrzałości odbył się w II. gimnazyum we Lwowie, pod przewodnictwem inspektora szkół dra Majchrowicza, w czasie od 1 do 6 b. m. Zgłosiło się 40 abituryentów (39 publ. 1 ekst.) Świadectwo dojrzałości otrzymało 33 abituryentów publ. (7 z odzn., 19 jednogłośnie, 7 większością głosów), reprobowano 7 (6 publ. na pół roku, 1 eksternista bez terminu). Świadectwo dojrzałości otrzymali: Baczewski Emil (odzn.), Bardach Eman., Bochnik Jul., Buchholz Alfred, Oulehla-Fuchs Władysław (odzn.), Burker Józef, Czernichowski Edward, Dziwiński Wal., Enis Lud., Führer Adolf, Hajek Wilhelm (odzn.), Hildebrandt Konr., Humiecki Jerzy, Konstantin Juliusz (odzn.), Korołyk Szymon, Kunicki Piotr, Mehlmann Sal., Melnyk Eug., Philip Ignacy, Richter Joachim, Rukker Adolf, Schhlarp Stef., Schweig Sam (odzn.), Spanuring Rud., Stasiuk Michał. Storch Ign., Sussmann Józ. (odzn.), Weltz Józef, Zając Jan, Zang Nat., Zeiger Jak. (odzn.) Zipper Rob.

Wybory w gminach podmiejskich.

Akcya wyborcza w krakowskich gminach podmiejskich jest w pełnym toku. Nie przybiera ona zbyt wielkich rozmiarów głównie z powodu ograniczonej liczby wyborców. Tkwi w tem pewnego rodzaju niebezpieczeństwo, że opinia publiczna nie wypowie się w pełnej mierze. Tem większa odpowiedzialność za wybór ciąży na wyborcach, że z prawa swojego skorzystają z istotną dla miasta korzyścią.

A miasto Kraków ma tak rozliczne i tak poważne interesa, że przypływ świeżych, inteligentnych sił do Rady miejskiej, powitany byłby z prawdziwem zadowoleniem. Z tą okolicznością liczyć się będą niezawodnie wyborcy gmin podmiejskich, a to zarówno w interesie środowiska krakowskiego, jak w interesie swojego własnego okręgu.

Uważamy też za obiegającą po Krakowie wersyę, jakoby w jednej z gmin podmiejskich przedmiotem poważnej dyskusyi miała być kandydatura obywatela poważnego, lecz nie umiejącego czytać ani pisać, — za objaw jednostronnej opinii, która na wybór radcy miasta Krakowa wpływu mieć nie będzie.

Wyborcy gmin podmiejskich zrozumieją z pewnością, że mandat radziecki nie może być przedmiotem sąsiedzkiej uczynności, lecz wybór paść powinien na osobistość, dającą gwarancyę, że trudne w obecnych stosunkach zadanie spełni z głębszem jego zrozumieniem.

A kandydatów, dających w tym kierunku gwarancye, nie brak między tymi, których wymieniliśmy wczoraj na tem miejscu. Przypominamy tutaj nazwisko p. Artura Romanowskiego, profesora wyższej szkoły przemysłowej, zdolnego technika, którego pozyskanie dla Rady miejskiej w chwili, gdy tyle prac technicznych jest w toku. i tyle ich czeka na załatwienia, byłoby ze wszech miar pożądanem. — W gronie Rady miejskiej daje się wogóle przykro odczuwać brak sił technicznych.

Prof. Artur Romanowski kandyduje z dzielnicy Warszawskiej.

Za bardzo pożyteczną akwizycyę dla Rady miejskiej uważaćby należało także wybór p. Ludwika Lazara z Łobzowa. I jako przemysłowiec i jako obywatel miasta dał się p. Ludwik Lazar poznać z rzutkości i jasnego sądu o sprawach, w których bierze udział. Młody, energiczny, chętnie zajmujący się sprawami publicznemi, odda p. Ludwik Lazar niezawodnie miastu dobre usługi.

Ze sfer urzędniczych, respektowanych przy każdych wyborach miejskich, zyskała wzięcie i popularność kandydatura adjunkta kolejowego, p. Jana Pająka w Dębnikach. Znany zarówno wśród zawodowych kolegów, jak wśród wyborców, zdobył sobie wiele sympatyi, dla zalet osobistych i praktycznego zmysłu.

O innych kandydaturach pomówimy niebawem.

Turcya i Grecya.

(Tel. „Now. Reformy“ z dnia 9 czerwca.)

Niebezpieczeństwo wojny.

Konstantynopol. Rząd przedłożył komitetowi młodotureckiemu wszystkie dokumenty, odnoszące się do sprawy kreteńskiej, aby usprawiedliwić swoją powściągliwą politykę w tej sprawie. Komitet młodoturecki jest jednak za ostrzejszym tonem rządu i za ewentualnem wypowiedzeniem Grecyi wojny.

Polityka zagraniczna Turcyi.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki odbył wczoraj tajną naradę, na której postanowiono zająć się sytuacyą zewnętrzną. Komitet przyszedł do przekonania, że w obecnych warunkach nie można utrzymywać przyjaźni z Anglią i że należy raczej zbliżyć się do Niemiec.

Kwestya kreteńska.

Ateny. Rząd kreteński postanowił rozwiązać narodowe zgromadzenie kreteńskie i wziąć udział w wyborach do narodowego zgromadzenia w Atenach.

Kanea. Konsulowie mocarstw opiekuńczych oświadczyli rządowi kreteńskiemu, że żądają dopuszczenia urzędników muzułmańskich do wykonywania swych obowiązków i deputowanych muzułmańskich do udziału w zgromadzeniu narodowem.

Rząd oświadczył, że zgadza się na to, ale zgromadzenie narodowe nie będzie już więcej obradować.

Bojkot towarów greckich.

Konstantynopol. Bojkot towarów greckich rozszerzył się także na porty na morzu Egejskiem.

Nieprzyjemna rozmowa.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą: Wielki wezyr Hakki pasza, po ostatniej konferencyi z posłem greckim dostał udaru serca. Stan jego jednak nie jest groźny.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 9 czerwca.)

Wiedeń. W Izbie posłów wnieśli dzisiaj między innymi interpelacye: p. Baczyński w sprawie postępowania administracyi domen i lasów państw. w pow. Hoszowskim w okr. gospodarczym Szeszory, p. Zamorski w sprawie rzekomego ukarania kilu leśno-technicznych urzędników administracyi dóbr i lasów państw. w Galicyi.

Przeciw projektowi Bukvaja.

Praga. „Union“ donosi: Wobec oporu, na jaki natrafia projekt pos. Bukvaja w stronnictwach czeskich, jest bardzo wątpliwem, czy projekt ten wogóle wniesiony będzie do Rady państwa.

Dzienniki niemieckie zwalczają również ten projekt głównie dlatego, że chce on zaprowadzić przy władzach centralnych i służbie wewnętrznej także język czeski.

O siedzibę dla włoskiego uniwersytetu.

Wiedeń. W sprawie uniwersytetu włoskiego nie osiągnięto dotąd porozumienia, ponieważ rząd sprzeciwia się siedzibie uniwersytetu w Tryeście, a Włosi i część Niemców są przeciwni Wiedniowi. Obecnie wyłaniają się nowe propozycye, a mianowicie, aby siedzibą uniwersytetu włoskiego był n. p. Kraków lub Praga.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą z Wiednia: W sprawie uniwersytetu włoskiego wyłonił się nowy projekt, a mianowicie, aby siedzibą uniwersytetu była miejscowość Mödling pod Wiedniem(!)

Sejm węgierski przeciw Radzie państwa.

Budapeszt. Dzienniki rządowe występują ostro przeciw parlamentowi austryackiemu za uchwalenie przeprowadzenia dyskusyi nad wyborami węgierskiemi, oświadczając, że jest to „impertynencyą“ ze strony parlamentu austryackiego, jeżeli miesza się on do tej czysto wewnętrznej sprawy Węgier. Parlamentowi austryackiemu nie przysługuje prawo osądzania, w jaki sposób z wyborów wyszła większość rządowa na Węgrzech.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 9 czerwca.

Narada naftowa.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się w ministerstwie skarbu narada interesentów naftowych, w której wziął udział minister skarbu i minister Dulęba. Postanowiono przeprowadzić w najbliższym czasie bardzo ostre zarządzenia, celem zwalczania konkurencyi amerykańskiej „Vacuum Oil Company“.

Oddziały dentystyczne.

Wiedeń. Odbyło się tu zgromadzenie kierowników oddziałów dentystycznych na uniwersytetach w Austryi.

Prof. Łepkowski z Krakowa przedłożył szereg wniosków, które jednomyślnie przyjęto, a które domagają się odpowiedniego wyposażenia artykułów dentystycznych i wybudowania odpowiednich gmachów. Celem wywarcia nacisku na rząd, ma być wdrożona odpowiednia akcya w parlamencie.

Zamiar abdykacyi króla Manuela.

Paryż. „Journal“ donosi z Lizbony na podstawie bardzo pewnych informacyj, że król Manuel nosi się z zamiarem abdykacyi ze względu na trudności finansowe i polityczne. Rezygnacya ta ma nastąpić na korzyść wuja królewskiego ks. Alfonsa Braganzy.

Inne dzienniki donoszą z Lizbony, że sytuacya polityczna bardzo się pogorszyła. Wykryto tam nowy, bardzo rozgałęziony spisek przeciw dynastyi. W spisku tym brali udział głównie wojskowi.

Z podróży San Giuliana.

Rzym. Włoski minister spraw zagranicznych ma się spotkać w lipcu z hr. Aerenthalem w jednej z czeskich miejscowości kąpielowych.

O encyklikę papieską.

Kolonia. „Köln. Ztg“ donosi: Poseł pruski przy Watykanie poczynił odpowiednie kroki w Watykanie w sprawie encykliki papieskiej.

Walka z Izbą lordów.

Londyn. Między przywódcami Izby gmin a przywódcami Izby lordów toczą się rokowania kompromisowe w sprawie „veta“ Izby lordów.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 9 czerwca.

Konferencye dyrektorów kolejowych. Jak już donosiliśmy wczoraj rozpoczął się w Krakowie zjazd dyrektorów i wyższych urzędników kolejowych. — Większa część uczestników zjazdu przybyła wczoraj po południu, poczem wszyscy goście wraz z żonami zebrali się w kawiarni Bisanza. Tu oczekiwał przybyłych dyrektor krakowskiej dyrekcyi kolejowej radca dworu Zborowski. Po wzajemnem poznaniu się i spożyciu podwieczorku, goście w trzech grupach ruszyli dla zwiedzania Krakowa; oprowadzali przybyłych pp. radca Muczkowski, dr Wróbel i inspektor Salez.

Uczestnicy zjazdu mieli jako oznaki herb miasta Krakowa. Po zwiedzeniu miasta zebrali się uczestnicy zjazdu w restauracyi Drobnera, a następnie udano się na kolacyę do Hawełki.

Dziś rano rozpoczęły się w sali krakowskiej Izby handlowej fachowe konferencye, mające za główny przedmiot sprawy taryfowe. Obradom przewodniczył szef sekcyi ministerstwa kolejowego dr Röll.

Panie, które przybyły na zjazd, zwiedzały dziś w dalszym ciągu Kraków.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili między innemi także wystawę prac kolejarzy krakowskich, wyrażając się o tej nader pochlebnie.

O godzinie 12 w południe spożyli goście śniadanie u Hawełki, poczem o godzinie 2 minut 20 wyjechali do Wieliczki dla zwiedzenia Salin.

Wieczorem odbędzie się na cześć przybyłych bankiet w Grand hotelu, dany przez Izbę handlową.

Ślub ks. Radziwiłłów. Dziś rano o godz. 10 i pół rano odbył się w kościele N. M. Panny ślub Karola ks. Radziwiłła z Nieświeża z panną Izabellą ks. Radziwiłłówną z Balic. W pięknie przystrojonej zielenią świątyni pobłogosławił związek małżeński ks. prałat Krzemieński. Porządek wśród ciekawych, którzy niezwykle licznie się zebrali, utrzymywała przed kościołem licznie skonsygnowana policya. Obok pomnika Mickiewicza stały dziesiątki powozów i samochodów, przywożących na uroczystość gości weselnych. Szczególniej barwny widok przedstawiała banderya włościan z Balic, ubranych w stroje krakowskie. Po uroczystości ślubnej udali się państwo młodzi wraz z gośćmi do Balic.

O fałszywą krydę. (Z sali sądowej). — Drugi dzień rozprawy przeciw Jakóbowi Braunerowi i jego żonie Rozalii, kupcom z Chrzanowa, oskarżonym o lekkomyślną krydę, rozpoczął się dzisiaj postawieniem wniosku przez prokuratora, dra Waydę, aby zawezwano rzeczoznawców sądowych z Chrzanowa: inżyniera Urbaniczka i budowniczego Olszewskiego, którzy oceniali majątek oskarżonego, aby swe obliczenia przedłożyli sędziom przysięgłym. — Szereg wniosków postawiła następnie obrona w celu zawezwania rzeczoznawców z Krakowa dla oszacowania majątku oskarżonych. Również zażądali obrońcy zawezwania kilku świadków odwodowych.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora, natomiast odmówił wnioskom obrony z wyjątkiem zawezwania 4 świadków.

Następnie przewodniczący po odczytaniu nazwisk kilkudziesięciu świadków i stwierdzeniu, iż na rozprawę stawili się — rozpoczął kolejne ich przesłuchanie.

Pierwszy zeznawał świadek Hermann Werner, kupiec z Warndorfu. Zostawał on od kilkunastu lat w stosunkach handlowych z oskarżonym, który postępował wówczas uczciwie i był wypłacalny. — Wskutek bankructwa Braunera stracił świadek koło 3.000 koron, pożyczonych oskarżonemu.

Obrońca dr Seinfeld zadaje świadkowi kilka pytań w kwestyi bankructwa świadka, które zaszło przed kilku laty, na stwierdzenie, że kupiec uczciwy, prowadzący interes przez 20 lat, może wskutek złych konjunktur handlowych łatwo zbankrutować. Zapytany zeznaje, że pasywa jego wówczas wynosiły 800.000 kor., aktywa koło 200.000 kor. Bankructwo nastąpiło jedynie wskutek złego targu handlowego.

Świadek Hülle z Warnsdorf, starokatolik, kupiec, od 18 lat miał stosunki handlowe z Braunerem, którego uważał za uczciwego człowieka. Oskarżony wyrządził świadkowi również znaczniejszą szkodę.

Następnie zeznawali: Edward Schmidt, fabrykant z Warnsdorf, Ryszard Lederer, prokurzysta firmy Leopold Gutmann w Warnsdorf, Zdenko Gumbala z Frenstadt, fabrykant, Antoni Brożek, fabrykant z Frenstadt, którym oskarżony również jest dłużny po kilka lub kilkanaście tysięcy koron. Wszyscy zeznają po niemiecku, że oskarżony aż do chwili bankructwa był solidnym, wypłacalnym kupcem.

Rozprawa trwa dalej.

Steeple-chase. Z Wiednia telefonują:

Nagrodę hr. Giżyckiego, w kwocie sześć tysięcy koron za Steeple-chase zdobył porucznik I. pułku ułanów Paweł Bogdanowski.

Z Warszawy. (Rewizya senatorska. — Kara za przemówienia na zjeździe koleżeńskim. Tablica pamiątkowa dla Gawalewicza.)

— „Warsz. Słowo“ donosi, że termin rewizyi senatora Neudhardta w Królestwie Polskiem został przedłużony jeszcze na pół roku, t. j. do 28 lutego 1911 r. i na ten cel wyjednane już zostały kredyty.

Przy rewizyi urzędu pocztowo-telegraficznego wykryto, że wielu urzędników za otrzymaną posadę płaciło swojej zwierzchności, nietylko jednorazowo, lecz stale, coś w rodzaju tantyemy w zależności od pensyi i posady.

Wczoraj nad ranem członkowie rewizyi senatorskiej pod przewodnictwem bar. Stackelberga, dokonali ścisłej rewizyi w mieszkaniu p. Edwarda Natansona, członka komisyi budżetowej miejskiej, delegowanego do kontroli nad rachunkami budowy trzeciego mostu. Dokonano w asystencyi policyi i żandarmeryi ścisłej rewizyi ksiąg, korespondencyj i dowodów kasowych w domu bankowym Natansonów przy ulicy hr. Berga. Wywieziono księgi buchalteryjne, dowody kasowe i t. d. do lokalu komisyi.

— Charakterystycznym objawem samowoli i głupoty administracyjnej jest fakt następujący:

Pp. prof. Stefan Biedrzycki, Bronisław Komierowski i Karszo-Siedlewski, organizatorowie odbytego w dniu 12 i 13 lutego r. b. zjazdu Puławiaków, zostali skazani w tych dniach na karę pieniężną: pierwsi dwaj po rubli 50, ostatni na rubli 100 za rzekomo nieprawomyślne mowy, wygłoszone na zjeździe. Zjazd odbył się oczywiście za zezwoleniem władzy w zamkniętem kole koleżeńskiem.

— Art. rzeźbiarz, p. Czesław Makowski, wykonał świetny portret Maryana Gawalewicza w formie płaskorzeźby medalionowej, która znajdzie się na projektowanej płycie pamiątkowej, fundowanej w jednym z kościołów przez grono wielbicieli talentu i zasług obywatelskich zmarłego pisarza. Ufundowaniem pomnika, jak wiadomo, ma się zająć dyrekcya założonego przez ś. p. Gawalewicza teatru Małego.

Wzloty Zeppelina. Z Friedrichshafen donoszą: Mimo zapewnień, że naprawa motoru, który popsuł się przy wzlotach próbnych Zeppelina, za kilka dni będzie ukończona, uważają za wątpliwe, czy lot Zeppelina do Wiednia w jesieni lub wogóle kiedykolwiek się odbędzie.

Skandale podróżników. Z Berlina donoszą, że Cook zaskarżył Peare'go o 40.000 marek, za wyłudzone od niego kosztowne futra.

Zemsta córki za ojca. Z Mohylewa na Podolu telegrafują: Córka skazanego za łapówki na więzienie b. prezydenta Michalskiego, zabiła wystrzałem z rewolweru prezydenta miasta Łaskiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 czerwca. (Giełda południowa.)

Marki 117·55. Renta majowa 94·30. Renta koronowa węgierska 92·40. Akcye austr. zakł. kred. 665·75. Akcya węg. zakł. kred. 839·50. Akcye Anglobanku 312·—. Akcye Unionbanku 602·25. Akcye Bankvereinu 543 50. Akcye Länderbanku 504·—, Akcye kolei państwowych 754·50. Lombardy 119·25. Akcye fabryki broni 701·—. Akcye tytoniowe 395·—. Alpiny 727·75. Rima-Muranyi 689·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 256·50. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 8 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·—. Tow dyskontowe 187·75.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 9 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 91·10 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·90 rb.; 4-procentowe ziemskie 87·40 rb.; 5-procentowe warszawskie 97·05 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·75 rb.; akcye łódzkie 93·90 rb. Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 149·— rb.; Lilpop 574·— rb.: Rudzki 632·— rb.; Zawiercie 367·— rb.; Żyrardów 273·— rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 czerwca.

Pszenica na październik 9·51 do 9·52; żyto na październik od 7·15 do 7·16; owies na październik od 6·84 do 6·85; kukurudza na lipiec 5·46 do 5·47; kukrudza na sierpień 5·57 do 5·58; rzepak na sierpień 12·— do 1210.

Oferty mierne, chęć kupna mierna usposobienie silne pochmurno.

Bluzki, spódniczki kostyumowe, halki, kołnierzyki damskie, żaboty, krawatki, woalki poleca w wielkim wyborze firma 3071 3 5

PORĘBSKI & ZIMLER
Kraków - - - Rynek Główny 8.

---

2 salony

na parterze i po 3 pokoje na parterze i piętrze wszystkie z przedp., kuchniami, łazienkami, gaz. oświetl., od 1 października do wynajęcia w domu Nr 8, ul. Radziwiłłowska. Wiadomość u właściciela na II p., drzwi IX, od godz. 2-4. 4066 3 3

Koncesyonowany Zakład
SPRZEDAŻY i KUPNA
M. Teleszniekiej
w Krakowie, ul. św. Jana l. 2, I p.
(róg Linii A-B).

Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuterye, Lampy, Wózki dla chorych i oddzielne sprzęty. 3433 9 0

Przez c. k. Namiestnictwo konc.
Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych
Wiktora Kowalskiego
w Przemyślu - - - Rynek 10.
poleca swe usługi do wszelkich dyskretnych badań i nadzorów, dochodzeń, wyjaśnień, sprawozdań stanu majątkowego i wysokości posagu, ustalań wątpliwych aktów i t. p. 3420 13 30

Pracownia stolarska
przyjmuje wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa
Wojciech Marchewczyk, Kraków, plac Matejki 5. 2716 23 30

ROWERY
za gotówkę i na raty.
Dzwonki elektryczne,
Drut kolczasty, 2913 21 0
Naczynia kuchenne,
Narzędzia rzemieślnicze,
Przybory do rybołowstwa i t. p.
poleca
J. Fiałkowski
Nowy Sącz, Rynek.

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczertaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 78, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 53 67 0

POT
i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 2816 6 10
„EKSYKANS“
hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**
Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Ogłoszenie.

W lasach Witowskich, do dóbr 7-miu gmin Państwa Czarny Dunajec należących, sprzedanych zostanie w drodze ofert pisemnych 2192 sztuk świerków na pniu.

Oferty zaopatrzone w wadyum 10% od ofiarowanej ceny kupna, należy przesłać do Administracyi dóbr Państwa Czarny Dunajec w Witowie poczta Chochołów do **dnia 1 lipca 1910**, gdzie wszelkich informacyj zasięgnąć można.

Reflektanci oferujący najwyższą cenę mają pierwszeństwo. Oferty spóźnione nie będą uwzględnione. 4147 1 3

Z Administracyi dóbr i lasów
Fr. Marciszek zarządca lasów. **T. Mateja** administrator.

MOLE!

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 halerzy. 3913 3 0

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 h.

Grylen wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 h.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 K.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 10 i 20 h. — Flakon 40 i 60 h.

Poleca
JAN IHNATOWICZ
w Krakowie, Sukiennice 20.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Bełza St. **Testament Mickiewicza**	—·60
Brzeziński J. **Hodowla warzyw**	5·20
Czermak W. **Grunwald,** (Macierz polska Nr 95)	1·—
Dąbrowski ks. T. **Kazania świąteczne,** wyd. V.	4·—
Froń J. **Uprawa wierzby koszykarskiej**	—·30
Gątkiewicz F. **Tematy** z dziejów powszechnych i ojczystych	2·—
Grabowski T. **Najnowsza historya** literatur połudn. słowiańskich	2·40
Ibsen H. **Peer Gynt.** Poemat dramatyczny	2·50
Klucz do oznaczania zwierząt kręgowych ziem polskich	4·—
Krasicki I. **Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki** (wybór pisarzów dla domu i szkoły Nr 22)	—·65
Kubala dr L. **Szkice historyczne,** serya III.	6·20
Lap H. **Co nam wróżą komety?**	—·50
Lechita. **W przeddzień rocznicy grunwaldzkiej**	—·40
Lemaitre J. **Jan Jakób Rousseau**	3·50
Nusbaum dr H. **Odczyty i szkice II.**	3·50
Przybylski Z. **Na przekór** (Teatr amatorski Nr 10) wyd. nowe	—·80
Reymont Wł. **Przed świtem,** nowe wydanie	2·30
— **Z ziemi chełmskiej.** Wrażenia i notatki	2·—
Romanowski M. **Wybór pism**	1·—
Sienkiewicz H. **Krzyżacy.** Wydanie popularne	3·—
w oprawie	4·—
Sława Polski. Ku uczczeniu 500-letniej rocznicy pogr. Krzyżactwa	1·—
Stasiak L. **Prawda o Pietrze Vischerze**	6·—
Sztuka polska stosowana. Zeszyt XIII.	4·—
Zapolska G. **Szaleństwo.** Nowe wydanie	4·—
Żeromski St. Utwory powieściowe. Wydanie czwarte	2·60
Żmijewska E. **Z pamiętnika niedoszłej literatki**	2·—
Żuławski J. **Zwycięzca.** Powieść	5·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3952 3 3



„Kalo-Vibrator“

przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, goścowi, chorobie serca i w. i. — Broszurki ilustr. darmo

T. Armatys
Optyk i Mechanik
Kraków — pl. Maryacki 3.

Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio.
Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 2431 25 0

Nr. telefonu 2.042 VIII.

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE I DRUKARNIE DOMOWE
wykonuje
najszybciej i najtaniej
PIERWSZORZĘDNA NAJSTARSZA KRAJOWA FABRYKA
PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH
drukarń domowych oraz tablic emaliowanych i metal.
ALEKS. FISCHHAB
KRAKÓW, GRODZKA L. 50.

3275 16 0 Stacya tramwajowa.

PATENTY
wyjednywa we wszystkich państwach 21 46 0
inżynier **S. DZBAŃSKI**
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Stanisław Bocheński
w Nowym Sączu. 2964 8 32
Skład i Pracownia powozów, wózków i uprzęży.
Wielki wybór powozów i wózków. — Przyjmuje w zamian i stare powozy

---

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe
PROWODNIK są najlepsze!! Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy
172 32 52



Generalny kontrahent
HERMANN HIRSH, Wiedeń, VII/3. znakiem GWIAZDY

Sezon od 10 maja.

Lubień koło Lwowa

najsilniejsze wody siarczane w Europie. Kąpiele elektryczne i kąpiele w świetle elektrycznem.

W Lubieniu leczy się ze znakomitym skutkiem: reumatyzm we wszelkich odmianach i nawet najwięcej zastarzałe formy, gicht, ischias, wszelkie neuralgie i porażenia, wszelkie wysięki i zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, jakoteż pozostałe po zapaleniach stawów lub okostnej, a zwłaszcza na tle gruźliczem, wszelkie choroby skórne, szczególnie łuszczyce, choroby kobiece i zatrucia rtęciowe.

W Lubieniu wydaje się kąpiele; siarczane, siarczane z CO_2, borowinowe kąpiele z CO_2 á la Nauheim; jako nowość **Kąpiele elektryczne i kąpiele w świetle elektrycznem.** Mieszkania na sposób zagraniczny z pościelą, z obsługą i światłem elektrycznem już od K 1·40 dziennie. Kąpiele po K 1·40, 1·80 i 2·—, dla biednych po 80 h.

Łazienki centralnie ogrzane, pokoje zaopatrzone piecami, mieszkania i park elektrycznie oświetlone.

Stacya kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny, międzymiastowy telefon, apteka w miejscu.

Dwóch lekarzy: zakładowy lekarz Dr Ignacy Mazanek i wolnopraktykujący Dr Roman Klęsk. — Wszelkich wyjaśnień udziela odwrotną pocztą

2853 10 10 **Zarząd kąpielowy.**

Pracownia malarska
K. Bodzińskiego i Z. Hawryłczaka
Kraków, ulica Bracka l. 13.
Podejmuje się wszelkich robót malarskich, kościelnych, pokojowych i pokostniczych, wykonanie szybkie, ceny nader przystępne. 3761 8 0

Bieliznę stołową
białą i kolorową.
(Na zamówienie z tkanemi herbami lub monogramami).
Krajowe płótna korczyńskie
jakoteż śląskie i irlandzkie, 3084 3 0
Ręczniki, ścierki i maglowniki
poleca w ogromnym wyborze i po cenach najniższych:
Marya Prauss, Kraków, Rynek 7.

Magazyn i Pracownia sukien męskich
MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA
Kraków, ulica Mikołajska L. 24
poleca na sezon wiosenny wielki wybór materyałów
modnych, krajowych i oryginalnych angielskich. 201 59 104
Wykończenie artystyczne, ceny przystępne.

2000 29 81 *Atramenty Karmańskiego są najlepsze*

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
Herbatę rosyjską
zbioru majowego, poleca **handel** 45 100
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i	2·20
Bulion wołyński 1 kilo	K 6·40

Restauracya Hotelu Pollera
:: mieści się obecnie ::
w nowo-zbudowanej wykwintnej sali
bezpośrednio przy hotelu.

Nowa sala odpowiada wszelkim wymogom zdrowia i wygody. — Nadaje się na zebrania towarzyskie, wesela, zjazdy i t. d.

Znana i renomowana kuchnia. Wina, koniaki w doborowym gatunku.
Menu południowe 2·50 K. - - - - - - - Wieczorne 2 K.

3487 9 10 **Władysław Mrozowski.**

Optyk i mechanik, M. Zwilling
Kraków, ulica Sławkowska l. 4.
poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 2140 26 0

Polo
najlepszy środek do czyszczenia metalów
Fritz Schulz jun. Towarzystwo akcyjne Aussig nad Łabą

We flaszkach i blaszankach rozmaitej wielkości. Dostać można wszędzie! Żądać próby za darmo!

2709 2 4 Zastępca: Maurycy Vorzimmer.

I-szej jakości
Posadzki deszczułkowe dębowe
podłogi miękkie i wszelkie roboty stolarskie, budowlane i meblowe 259 63 0
Dajwór 14. **Joachim Steinberg,** Starowiślna 83. Telefon 778

Najnowszy sport!



:: Relsy ::
„Amerykańskie łyżwy“
na kółkach 3991 1 0
do jazdy po chodnikach, asfalcie i t. p. — polecają
Reimi Spółka
Kraków, Rynek 37.

GORSETY
najnowszej mody na **sezon wiosenny**
poleca renomowana paryska fabryka 1630 38 0
Gorsetów
FELICYA
Floryańska 2
Kraków
(Hotel Drezdeński).
Zamówienia na
Gorsety według miary wykonuję w ciągu 3 g.
Wielki wybór
oryginalnych paryskich Gorsetów.



J. Wikler, Kraków
Stradom 5. Telefon Nr 391.
Poleca:
płótna — szyrtyngi — zefiry
BIELIZNĘ
damską, męską i dziecięcą. Stołową i pościelową 3949 3 8
w ogromnym wyborze.
Specyalny magazyn wypraw ślubnych. Zamówienia na wyprawy uskutecznia się w ściśle oznaczonym czasie.
Ceny stałe bardzo przystępne.

Nowa maszyna
do dziurkowania deseni z zakładu rysowniczego poniżej połowy ceny kosztu do sprzedania. Oglądać można w hali licytacyjnej, Rynek główny, Kraków. 4045 3 3

ZAWOJA
(pod Babią Górą!)
Właściciel kolonii letniej i restauracyi **S. Fischer,** podaje do łaskawej wiadomości, iż wynajmuje mieszkania we własnych domach i pośredniczy w wynajęciu mieszkań u gospodarzy. Własny omnibus przy każdym pociągu przy stacyi kolejowej w Makowie. C. k. filia pocztowa we własnym domu. Kolonia ta jest centrum życia towarzyskiego. 3773 5 8

!! Baczność cykliści !!
Zamiast K 120 — tylko K 80!



Dla reklamy celem rozpowszechnienia mej firmy w Galicyi wysyłam w tym sezonie 200 nowych rowerów styryjskich modeli 1910 z dzwonkowymi łożyskami eleganckiej budowy, ze świeżemi gumami z 3-letnią gwarancyą w komplecie zamiast K 120 — po K 80 — z wolnobiegiem „Torpedo“ K 95. Lampy acetylenowe K 3, para pedałów K 3, łańcuchy K 2·90, świeże silne płaszcze K 5, 6, 7, 8, węże K 3·50, 4, 5. Wszelkie inne dodatki po cenach hurtownych. Reparacye, emaliowanie i niklowanie we własnych warsztatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek K 20. Sprzedaż na raty wykluczona. ! Specyalny katalog darmo i opłatnie! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń, II, Untere Donaustrasse 23 B.** 1023 33 0

Wiedeński Bank Związkowy
w Krakowie, Linia A-B Rynek gł., 44.

Kapitał akcyjny: 130 milionów koron.
Fundusze rezerwowe: 39 milionów koron.
Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na

4% książeczki wkładkowe
Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
2433 25 0

Meble

z czterech pokoi z powodu wyjazdu na czas dłuższy do wynajęcia. Wiadomość: ulica Wielopole 4, parter, na lewo, codziennie od 2 do 5. 4094 1 3

Środki owadogubne
Zacherlin, Dalmatin i na wagę proszek perski Andela i Boraks mielony.

Na muchy.
Lep, Tanglefoot, Papier, Trzaski, Trzepaczki, Łapki, Siatki do okien.

Na pluskwy
Tynktura Hartmanna, Ting-Ting, Olin i Fuchsol.

Przeciw molom
Naftalina, Kamfora, Liście paczulowe, Piżmo, Papier juchtowy, **Mol,** Antimolina, Verminol i Pieprz biały Ia.

Rozpylacze do proszku i tynktury.

Polecają
Reim i Ska
Kraków, Rynek 37. 3995 1 3

Przysięgły tłumacz

języka rosyjskiego, **Feliks Szukiewicz,** mieszka **Floryańska 41.** Uczy także gruntownie tego języka, w domu od 10 do 1. 1375 34 0

Zakład zoologiczny
Kazimierza Waltera
w Krakowie
ul. Sławkowska 31 (obok plantacyj)

poleca po najniższych cenach czysto rasowe psy: Bernardy, Doggi, Pudle, Bulldogi, Jamniki, Foxteryery, Szpice, Owczarki i t. p. — Wszelkiego rodzaju rasowy drób. — Zagraniczne śpiewające i egzotyczne Ptaki. — Wypycha ptaki i zwierzęta etc. 3431 9 10

Cenniki darmo.

Bardzo ważne dla pp. Maturzystów!!

Zakład krawiecki
przy ul. Rajskiej 6,

poleca ubrania na miarę z jak najlepszym krojem, artystyczne wykończenie, pod najprzystępniejszych cenach.

Jan Lewiński
3302 5 6 **krawiec.**

Willa w Szczawnicy

o 46 ubikacyach, budynki gospodarcze, ogród owocowy i warzywny, do sprzedania za 70.000 K. Gotówka potrzebna 50.000 K. — Wiadomość u p. Kurcza w Szczawnicy. 3754 5 10

Poszukujemy
urzędnika konceptowego

Polaka, wyznania rz. kat., wieku poniżej lat 30, władającego językiem polskim i niemieckim.

Kandydaci, którzy ukończyli studya uniwersyteckie, mają praktykę prawniczą i obznajomieni są z podwójną rachunkowością, będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

Do podań należy dołączyć **odpisy** świadectw i dokładne curriculum vitae.

Na zgłoszenia nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.

Krzeszowice, dnia 28 maja 1910.

Kancelarya główna dóbr i interesów hr. Potockich w Krzeszowicach.

3969 2 3 **Dr Enoch** m. p.

Letnie mieszkanie w Jaszczurówce
Willa pod Grotą

wspaniałe położenie. 250 m. powyżej Zakopanego, złożone z 4 pokoi, kuchni, werandy, (względnie z 2 pokoi z kuchnią lub bez), oraz 3 oddzielne pokoiki na I piętrze z gankami, na cały sezon do wynajęcia. Wiadomość w Krakowie, ulica Karmelicka 37, I piętro na prawo. 3904 3 3

Konkurs.

Gmina Piaski Wielkie rozpisuje konkurs na posadę **lekarza weterynaryjnego** przy rzeźni gminnej z płacą 2000 koron rocznie, mieszkaniem, opałem i oświetleniem.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Zwierzchności gminnej w Piaskach Wielkich, poczta Podgórze do **15 czerwca 1910.**

Naczelnik gminy
3445 3 3 **Wojciech Bilski.**



Cenniki darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.
Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie.
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać. 2883 12 25

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Lwów ulica Sykstuska L. 2, Tel. 2033/II.

Akc. Tow. Gramofonów w Londynie.
Jeneralny zastępca
Józef Weksler

Kraków Grodzka 71 (obok Wawelu), Tel. 641.

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 4-go czerwca 1910 r. wylosowano:

4%owych na guldeny opiewających **listów zastawnych,** umarzalnych w **50** latach, K **4,699.000,**
4%owych na korony opiewających **listów zastawnych,** umarzalnych w **50** latach K **486.000.**

Wylosowane dnia 4go czerwca 1910 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1 października 1910 r.** w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 4go czerwca b. r., jakoteż nie podniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4%owych listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje — przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 4-go czerwca b. r. z dniem **1ym października 1910 r.**

Wiedeń, dnia 4 czerwca 1910 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Popovics
gubernator.

4139 **Wolfrum** generalny radca. **Pranger** generalny sekretarz.

Kółko rolnicze w Gorlicach poszukuje piekarza na kierownika piekarni i jednego rutynowanego czeladnika od 1 lipca 1910. 4075 2 3

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca
Kraków, Rynek gł. 34. (Pałac Spski).
Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 3987 2 4

Cielęcina świeża!!!

Cielęcinę grubą tylną z grubych cieląt wysyła wprost z pod noża w koszykach 5 kilowych za pobraniem pocztowem franko za 4 kor. 80 hal. znana firma M. Jakubowicz, Dom wysyłkowy w Bobowej. 4082 3 3

Powóz

do sprzedania na jednego lub dwa konie, okazyjnie. Ul. Szlak 35, I p. 3925 5 5

Do wynajęcia zaraz
wielki sklep frontowy

z lokalem piwnicznym, oświetlenie elektr., przy ul. Długiej 10. Wiadomość: Długa 14, III p., na prawo. 3938 5 5

Koncypienta rutynowanego

uprawnionego do zastępstwa w procesach trybunalskich, poszukuje **Dr Aleksandrowicz, adwokat w Samborze.** Kandydaci z egzaminem adwokackim mają pierwszeństwo. 4111 2 3

Szafa biblioteczna duża, tanio do sprzedania. — Wiadomość: Czysta 6, II p., drzwi ze schodów na lewo. 3941 3 3

Poszukuję

w charakterze guwernera na godziny popoł. studenta uniwersytetu lub seminaryum. Konwersacya niemiecka wymagana. Można się zgłaszać między 1 a 2 w poł. Dr Meliński, Kolejowa 13. 4118 3 2

Parowa fabryka cegieł i dachówek
w większem mieście prowincyonalnem, wyrabiająca rocznie 1,300.000 cegieł, wraz z 5 morgowym nie eksploatowanym terenem, przynosząca rocznie przeszło 20.000 kor. dochodu, jedynie z powodu poważnej choroby właściciela za bezcen do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie. Do kupna gotówka około 70.000 kor. wymagana. Zgłoszenia: Konces. centr. biuro kupna, sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Nr telefonu 1099. 3981 3 4

Poszukuję mieszkania
od 1 października złożonego z 4 lub 5 pokoi z łazienką lub bez, w okolicy plant. — Zgłoszenia do 15 czerwca pod adresem: W. Ohrt, Tow. rolnicze, Plac Szczepański l. 8 III. p. 4158 2 3

Zarząd dóbr Czudec

poszukuje od 1 października b. r. **ekonoma** na folwark 300 morg. i **adjunkta gospodarczego.** — Wymagana szkoła rolnicza i kilkoletnia praktyka w postępowych gospodarstwach. Przedstawienie osobiste bez wezwania wykluczone. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. Świadectw załączonych nie zwraca się. 3963 3 6

Koncypienta

rutynowanego i obznajomionego z praktyką na prowincyi, poszukuje od sierpnia **adwokat Dr Kopecki w Przeworsku.** — Odpowiedź zastrzeżona do dni 8. 4007 3 3

Mieszkania (5 pokoi itd.) **z ogrodem**
w Krakowie lub pobliżu szuka: Rozwadowski, Karmelicka 57. 4110 2 2

Półkryte powozy

na gumach i żelaznych kołach, wózki na resorach, karetki, faetony kuczer, brek i t. p., do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35. 4003 3 8

Wapno pozakartelowe.
Wapienniki Szaflary i Rogoźnik
firmy Wł. Dudziński, Nowotny i Spółka

dostarczają

do wszystkich stacyj kolejowych **wapna skalistego** o wydatności dochodzącej do 32 m.³ z wagona — po cenach konkurencyjnych. 4006 4 4

WDOWIEC

lat 44, na stałem stanowisku, dobrze sytuowany, ożeni się z panną lub bezdzietną wdową do lat 35. Rzecz traktuje zupełnie poważnie. Na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia prosi nadsyłać dla **J. A. K. 144.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego „Nowej Reformy". 3985 2 3

Magazyn konfekcyi dziecięcej
KLARY LUSTGARTEN
Kraków, Grodzka 69

poleca w wielkim wyborze konfekcye dziecięce jakoteż bluzki i halki. — **Ceny bardzo przystępne.** 4017 3 3

Adwokat
Dr Emil Pasionek
w Nowym Sączu,

przyjmie młodszego **koncypienta,** obznajomionego z agendą adwokacką. Posada natychmiast do objęcia. 4021 3 3

Okazyjna sprzedaż kamienicy

II-piętrowej, przy głównej ulicy w dzielnicy IV, solidnie przed 25 laty zbudowanej, suchej i ciepłej. z niezabudowaną dużą parcelą budowlaną, (obecnie ogród), nadającą się na budowę oficyn. Dochód brutto 7.272 kor. Do kupna gotówka około 70.000 kor. wymagana. Łaskawe zgłoszenia: Konces. Centr. biuro kupna, sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Nr telefonu 1099. 3982 3 4

7 pokoi

z balkonem, kuchnią, 2 przedpokojami, łazienką, centralnem ogrzewaniem i elektr. oświetleniem, od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Radziwiłłowskiej l. 31. Wiadomość tamże u firmy Goldlust i Ska. 4019 3 3

Na lato.

Pensyonat w pięknej górskiej okolicy, kąpiele rzeczne, kuchnia wyborowa, ceny bardzo umiarkowane. Adres: Janina Szatrowska, Wisła, Ślązk austryacki. 4032 3 7

Zarząd dóbr Osiek

poczta i stacya kolejowa Oświęcim, ma do zbycia 10 młodych byków rozpłodowych czystej rasy wschodnio-fryzyjskiej, maści czarno-krasej, zdatnych do natychmiastowego użytku. 4041 2 6

Starszy pomocnik

z działu korzennego, energiczny i zdolny fachowiec, znajdzie posadę w większym handlu na prowincyi. (Do objęcia w ciągu dwu do trzech miesięcy). Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod: **P. R. 4046.** Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Potrzebny również praktykant z ukończoną III. kl. szk. średn. (Zgłoszenia jak wyżej). 4046 3 4

Do wynajęcia od 1 lipca

pokój elegancki na I p. z obsługą i opałem za 40 K miesięcznie przy ul. Siemiradzkiego. Reflektuje się tylko na stałego lokatora. — Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, ul. Karmelicka 15, parter. 4040 3 3

Ogród z domkiem

w IV dz., blisko plant, śliczne położenie, sam front, stanowiący 3 bardzo **ekonomiczne parcele,** z tych jedna narożnik, do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Sprawność"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 4061 3 3

Do sprzedania

folwarczek, 1½ mili od Krakowa oddalony, 16 mrg. roli dobrej, pszennej, z łąką, dom mieszkalny 7 pokoi, oraz zabudowania gospodarskie murowane, dobre, ogród około domu owocowy i warzywny, z inwentarzem i zasiewem. Bliższych wiadomości udzieli Jan Tomaszewski, Kraków-Grzegórzki, ulica Woźniakowskiego 78. Pośrednictwo wykluczone. 4048 4 10

Do większego biura w Krakowie, poszukuje się

panny biurowej

(izrael.) z ukończoną szkołą albo akademią handlową, oraz

praktykanta

(izrael.) z ukończoną akademią handlową.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, należy przesłać pod **A. Z.** do Agencyi dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Sławkowska 2. 4086 2 2

2 bilardy

w zupełnie dobrym stanie, firm: H. Seifert oraz J. Hoffmann, są za bardzo niską cenę do sprzedania. Bliższych wyjaśnień udzieli **Towarzystwo kasynowe w Tarnowie.** 4074 4 5

Szafy sklepowe

eleganckie, oszklone są zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. św. Tomasza 18 magazyn narzędzi chirur. Józef Witoszyński. 4067 3 3

Młody, zdolny chemik-technolog
z praktyką browarniczą i jednem półroczem Akademii piwowarskiej w Bawaryi, poszukuje posady. **Z. S.** poste rest. **Kraków.** 4084 2 3

Do sprzedania

maszyna do pisania Remington, rower damski, maszyna ręczna, maszyna krawiecka zupełnie nowa Bobin tylko 90 kor, lodownia pokojowa, lustra, meble różne używane. Sprzedaje się jak również kupuje przy ulicy św. Jana 14, sklep różnych mebli używanych. 4134 2 5

Kandydatka

(4 k.) niemieckiego seminaryum poszukuje lekcyi języka niemieckiego lub francuskiego w czasie wakacyi na prowincyi. w zamian za konwersacyę polską i za utrzymanie. Zgłoszenia listowne pod H. T. 4107. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4107 2 10

Wisła

Śląsk austr., wygodnie urządzone pokoje do wynajęcia w willi **„Maja"**, (mogą być i z utrzymaniem). — Wiadomość: Zarząd „Mai" przez Ustroń. 4112 2 12

Gościec i reumatyzm leczy się szybko, i w takich wypadkach, w których inne środki zawiodły, zapomocą mojej herbaty. — Już po jednym pakiecie niespodziewaane polepszenie. — Cena 5 kor. 50 hal. — **Karol Ilek,** fabrykant, Ołomuniec II. 4095 2 2

Pokoje

z pięknym widokiem na Tatry, obok Zakopanego. z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Leśniczówka, Witów, p. Chochołów. 4098 4 4

Do sprzedania

parcela budowlana przy ulicy Lubomirskiego obok kamienicy Nr 33, obejmująca 196 sążni □ z frontu 18 m. z widokiem na ogród Lubomirskich. Zgłoszenia u właściciela J. A. Melnika, ul. Dietlowska l. 41, II p., między godz. 1—2 po poł. 4099 2 3

Dla energicznego, rzutnego, emeryt. urzędnika, obznajomionego z manipulacyą kasową, nadarza się korzystne miejsce. — Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" pod **„Emeryt".** 4133 2 3

Samodzielny polsko-niemiecki
buchalter-korespondent

wyznan. mojż., pierwszorzędna siła biurowa z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **R. R.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 4104 2 3

Zakład malarsko-dekoracyjny
Kazimierza Mikulskiego, ul. św. Krzyża 23.
poszukuje 4109 2 3
ucznia do praktyki.

Kupuję używaną garderobę męską, damską i futra, płacąc najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. **S. Katzner,** Kraków, Dietlowska 77. 4125 2 12

Poszukuje się

zdolnej panny z kaucyą, do kasy, z ładnem pismem, obeznanej z buchalteryą i polską i niemiecką korespondencyą. Posada jest do objęcia od 15 b. m. Oferty z podaniem warunków i dotychczasowej praktyki nadesłać do firmy **W. Bujański,** Kraków, Hotel Drezdeński. 4115 2 3

Osoba

inteligentna, starsza, potrzebna na wieś w okolicę Krakowa, do zajęcia się dziećmi, zastępstwa pani domu i do gospodarstwa. Zgłoszenia listowne: Kraków, św. Jana 11, II p. 4116 2 2

APTEKA

we wschodniej Galicyi, ładnie urządzona, istniejąca od lat 40, z obrotem przeszło 14.000 koron, bardzo tanio zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje pod **„Sposobność"** gł. agencya dzienników, Kraków, Sławkowska 2. 4103 2 3

Ożeni się

Filozof, nienagannych obyczajów, z panną, która mu dopomoże do jednorocznego pobytu na Uniwers. zagranicznym, celem dokończenia studyów. Poważne listy adresować proszę: „Carens" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inseratow. 4129 2 3

SUDOL

przeciw poceniu się nóg i rąk.

:::: Środek całkiem pewny. ::::

Apteka pod „Złotym Słoniem"
H. Bartmański i Ska
w Krakowie.

Przesyłki pocztowe odwrotnie. 4113 2 15

Kamienica

w Rynku głównym, do sprzedania. Wiadomość w biurze Budowniczego Piotra Kozłowskiego, Starowiślna 10. 4087 2 5

[illegible]agazyn mebli Szczepana Łojka
[illegible], ul. Szpitalna l. 36, naprzeciw teatru. Nr telefonu 738,

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, dywaniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t p. Ceny konkurencyjne.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.